

W AUREOLI ZASŁUG

Z własnego wiemy doświadczenia, że lekroć w życiu naszym zganiłszy kogo, to bez względu prawie na to, czy dana osoba bliska czy dalszą sferę naszego życia, zawsze niemal pewnie uczucie żalu miało u nas miejsce.

Nie pomysłimy się też, gdy powiemy, że i za p. Ministrem, który przez 4 lata praca stała wśród nas, przebrał, skoro go nam brzydło, niejedną bieżącą myśl wybiegła bez poza bezmiar oceanu i nie próżną tylko ciekawości, lecz szczerą troską naszą towarzyszyła mu w jego miłych dniach pobytu w Ojczyźnie.

Jak zauważył Szan. Cyryliusz w treści 1-szego Okresu w poprzednim artykule przedstawionej zaśluzi p. Ministra z każdego niemal punktu widzenia obserwowane były tak znakomite, że ostatecznie ich klasyfikacja musiała dlań wypaść niekorzystnie. Zapomnijmy jednak na pewien czas o tem, wszak przedstawiciel naszego Państwa, opiekun i ojciec nasz jest tam w sercu naszej Ojczyzny, a żądanie zbyt dobrze troski i potrzeby swoich współzmienników, pozostawionych w dalekiej obojętnej, wspólnie niezadowolonej o ich niedźnej tułaczki doli, o ich cierpieniach i białach rozpacznych. Wszystkie ławy, prywatnej natury sprawy zastawiane na ostatni plan, a dokoła wszelkiej starani, był jednak ciężki, a nad wyraz doli swej brał udziałem, a przedmiotem pewną ulgę. Nistety i pod tym względem społak nas wszystkich przykreżaw, bo p. Minister holdingu zda się słusznego zresztą zasadzie „blizna kaszula cięła” swoje przedwzrostkiem sprawy starał się pomyślnie załatwić w

Warsawie, dla swej natomiast kolonii w Argentynie uważał, że dostatecznie hojny przywiezione podarunek w postaci... swej własnej osoby.

Za to, że tak myślnie zrozumiał wolań naszych serc, że miast o polepszenie naszego tułaczka — o własne ugratowanie na swoim instrumencie zamorskim stanowisku się starał, niech przyjmie dziś od nas „Zasłużony Dank”! — Nadsełdzi wreszcie pamiętny dzień 14-go października 1923 r.

NA POKŁADZIE „KRAKUSA”

tego niby pierwszego polskiego stołku zebrało się dość liczno grono członków tut. Kolonii polskiej. — Nie dzielili nas jeszcze wówczas żadna zawiść, to też w zgodzie i pełnej harmonii, czekaliśmy wszyscy z utęsknieniem choćby nieznacznie z wyrażeniem obawy i niepewności, co nam też zwiastuje na przyszłość powrót i ukasanie się między nami p. Posła? — Pragnęliśmy z ust jego usłyszeć prawdziwie szczerze wyrazy ufności i nadziei w lepszą przyszłość, a tymczasem prócz zdawkowych słów powitania i życzeniowych takich tylko gładkie wzmianki zapewnienie w potok jego przemówienia padło: „...Z nową energią wracam do was”. — Dzisiaj wierzymy, że słowa powyższe wypowiedziane były szczerze, wówczas natomiast stwierdzili one tylko, że działalność p. Ministra w okresie 1-szym nie była rzeczywista, wywołaniem energii i tymczasem nie mogła przynieść pożądanego wyniku. Gdybyśmy atoli w on czas, duchem proroczym natychmiast mogli odgadnąć jakimś to czynami zabłądziła ona energja wobec nas, byłibyśmy wszyscy jak w oczach błętni n. Ministra, by cofnąć owe złowróżbne słowa — by jak poprzednio panował nam i rządził łagodnością i wyrozumiałością, tylko się kierując, a o ileż to mniej za sprawdziłoby na tud, biedna Polonie pierwotne nie energja zbrojne przyznania p. Posła.

BRĄK SILNEJ WOLI

Ta charakterystyczna wada p. Ministra jeszcze dobitniej występuje u niego w okresie drugim. — We wszystkich niemal ważniejszych sprawach zasięga ogólnie rady innych i akcentuje bezkrytycznie obojętne. Objawy takie są faktem i muszę każdego roznieść i pozbać reszty samodzielności, co też daje się wnet zauważyć i u p. Ministra. Tak jak w 1-szym okresie p. Langier, obecnie p. Putryński, następnie zaś p. J. Stempowski, a nawet i tak młody rozumny i doświadczeniem osobnik, jak p. F. Daszyński, usurpują sobie niejako władzę, tak u podległych placówce instytucjach, jakoteż i w samej Kolonii, a nie kontrolowani przez nikogo nadto pewni ze strony p. Posła poparcia i zaufania, nie tylko dopuszczają się wielo nierozważnych a w konsekwencji nader szkodliwych czynów, lecz wprost wolę swą narzucają p. Ministrowi nie troszcząc się wcale o moją wynikną z tego powodu przykre następstwa.

Przyglądnijmy się teraz uważnie głównym poczynaniom wyżej wspomnianych doradców p. Posła. — Pierwszy z nich p. R. Putryński, człowiek niepozabawny wprawdzie zmysłu organizacyjnego okazał się jednak wkrótce jako kierownik w stosunku dla swego podwładnego personelu oświeceniem bezwzględnie wprost trzymanem w odniesieniu zaś do klientów i członków kolonii do tego stopnia nieczepnym i odstraszaającym, że zdążył wkrótce zabić sobie jednego i drugiego. Nie długo jednak biał wśród nas, jego zaś miejsce zajęł p. J. Stempowski, człowiek ambitny i zarozumiały, który do tego stopnia zdawał się zawiadnąć uległą naturą p. Posła, iż tenże przestaje wprost mieć jakikolwiek wpływ na ogólny bieg spraw, a postępuje tak jak mu jego młody jeszcze i żwiciwo niewyboliwny doradca dyktuje.

Nie znając dokładniej wewnętrznych stosunków tut. Kolonii, p. Stempowski co raz częściej ukazywał się zaczyna na jej widowni pragnąc się z nią i zjednać sobie popularność, a następnie z p. Olejniczkowką, a następnie z p. Kowalewskim, którego na podstawie nieścisłych wiadomości jakże otrzymał

drogą urzędową dyskredytuje w oczach całej Kolonii.

Jako pełnomocny zastępca p. Posła na czas jego nieobecności doprowadził walkę w łonie Kolonii do najwyższego stopnia, p. Minister zaś po swoim powrocie z Chile nie tylko nie wyłożył starań, by walkę tę zakończył względnie uśmierzył, lecz przeciwnie, niezgodnie swemi stanowiskami postępkami, doprowadził ją do bezprzykłądnej napaści.

Niesłychana wprost w owym czasie u p. Ministra

CHWIEJNOŚĆ CHARAKTERU

widoczna jest na każdym niemal kroku. Walezy on najpierw na dobój z p. Olejniczkowskim śląc podpisane przez siebie listy do firm, by

stara się na wyścigi ze swymi doradcami p. J. Stempowskim i ostatnim p. F. Daszyńskim zniszczyć.

W zwycięstwie swej nie liczy się p. Minister ani z opinją swoich, ani też z obokajnych obywateli. — Osobnika takiego, jak F. Daszyński, który w oczach tut. Kolonii był wartości moralną i zasłużył na usmiechu z zajmowanej posady, obdarza obecnie wyższym stanowiskiem „wolne zaś w Daszyńskim miejsce obsadza nowym specjalnie w tym celu wyszukany typem urzędnika.

KTÓREGO IMIĘ RENEGAT

Człowiek ten, jak nam wiadomo, czem jest dobre imię swych współ-

KOMITET OŚWIATY
BOX 306
CHICAGO, ILL. U. S. A.

UWAGA! UWAGA!

Wobec walk i rozbieżnych rozmaitych i spornych poglądów religijnych wcalem Chrześcijaństwie podzielonem na liczne sekcje i kościoły, niezależnie od jakiej sekcji i kościoła, został zorganizowany

Komitet Oświaty

w celu pomżenia i poinformowania szukających prawdy o fundamentalnych podstawach nauki, pierwotnie głoszonej przez Chrystusa Pana, Apostołów i Proroków.

Komitet nie organizuje kościoła lub sekcji, lecz niesie pomoc szukającym prawdy. Zainteresowanym w jakimkolwiek zakątku po nadesłaniu dokładnego adresu, będzie wysłana literatura zupełnie bezpłatnie. — Adresować należy:

KOMITET OŚWIATY
P. O. Box 306
Chicago, Ill. U. S. A.

wyczołafy z „Głosu Polskiego” (czarnego) owe ogłoszenia, a równocześnie rzuca się wprost w objęcia Związku Tow. i Org. „Dom Polski” by za niedługi czas zaprzęść się ostatniego i pogodzić się z dotychczasowym najcięższym wrogiem, t. j. redaktorem „Głosu Polskiego” (czarnego).

To znów akceptacje n. p. piśmie swoim Nr. 5204/29 nowopowstałe Tow. Wszaj. Pomocy, przyrzekające mu swe poparcie moralne i opiekę, a za miesiąc niespełna wywołuje swe pismo i Towarzystwo, które dziś naprawdę zszereżył się tylko może swa użyteczną działalnością.

choćby były oficer W. P. nie wahał się przyjąć (dla interesu chyba tylko) obojętne obywatelstwa, dziś jednak zgłosił się ochotnie, by korzystać z dobrodziejstwa ojczyzny, której się wyrzekł.

UWAGA :

Ze względu na brak miejsca, obfite materiały i zbyt poważny temat dokończenie powyższego artykułu urozmaciano okolicznościową podobizną bohatera, podamy w nrze następnym n. pisma.

Redakcja.

Promienie ultrafioletowe w roli detektywa

Jednym z najciekawszych odkryć, mającym niezwykle doniosłe znaczenie dla kryminalistyki, to zastosowanie ultrafioletowych promieni do celów wywołania - fluorescencji (świecenia się) różnych ciał. W świetle ultrafioletowych promieni zachowują się bowiem ciała rozmaicie — lub wcale nie i tym sposobem można różnicę porównania niezmierzonymi różnicę, a to jednak subtelny. Np. kokainy nie może od odróżnić poddana działaniu promieni ultrafioletowych zupełnie nie fluorescująca a nowokaina świeci, jak elektryczna lampa.

Zmarły niedawno francuski szef policyj Edmund Bayle, który padł o-

fiarą aktów zemsty skazanego oszustwa, znany był ze swych prac laboratoryjnych, przy których posługiwał się ultrafioletowymi promieniami, a które umożliwiły mu niejednokrotnie wykrycie właściwego sprawcy. Taką zagadką kryminalistyczną, którą rozwiązał inspektor Bayle z pomocą ultrafioletowych promieni, był list wysłany z 5.000 cząstkami, opatrzone 5 lakowemi pięciami bez zawartości. Chodziło o adresat oszustwo zostało dokonane przez drożdże listary, czy też list został wzdione. Na oko wszystkie pięciaki były nienaruszone i całe. Wiąże je promieni, wykazały różnicę laku na

jednej z pięciaków. Cztery pięciaki fluorescowały jednakowo, lecz pięć po brzegach jaśniała zupełnie inaczej. Wobec tego jaśnienia, na list został przez jakąś trzecią osobę w drodze otwartej i zalopiony lakem o innych składnikach. Był to pierwszy krok do wykrycia sprawcy.

Drugim niezwykłym fakt z działalności insp. Bayle zamieszczęż kroniki paryskiego instytutu badań policyjnych. W Paryżu znana była przed kilkun laty „ciocina Julja”, fałszywe empirodło, ubrane za śmieśzną kolektierja, wmalowane i wyprodukowane. Pewnego dnia znaleziono „ciocina Julja” zamordowaną. Podejrzenie skierowało się przeciwko dwóm osobom, a mianowicie przeciwko pewnemu robotnikowi, który o tym dniu spędził sobotę i niedzielę w swojej staro, śmieśzną przywiózł i przeciw pewnemu młodemu obywatelu, szluzęmu w handlu kolonialnym, który cieszył się również względnymi „ciocina Julja”.

Słodztwo wykazało, że zbrodnia dokonana została siekierą, którą następnie zbrodniarz obtarł w czystość. Pokrowacjony papier znaleziono w paec od węgla. Obydwan podejrzani o zbrodnię utrzymywali, że nos, w której popełniono zbrodnię, przepędził w domu. Nie mieli jednak na to żadnych świadków.

Rewizja w domu robotnika nie dostarczyła żadnego obciążającego materiału. Natomiast u chłopca znaleziono siekiere, o której podobno miał być zadany człowiek nie potrafił dać żadnego wyjaśnienia. Po dłuższym przeszukaniu złożył on zeznanie, że mord popełnił, jednakże później odmówił to wszystko, twierdząc, że zeznania były wymuszone. Teraz przyszyty był do pracy różne przedmioty zostały dostarczone mu do laboratorium, przedewszystkiem siekiere, papier pokrowacjony, trochę pudru ze szczył zamordowanej i odrobiny pyłu z ubrań obydwa podejrzanych — sprawców zbrodni.

Drobny kurzu umieszczony w trzech epruwetkach, w trzech innych znajdowały się cząsteczki ubrań obydwa mężczyzn i kosuli mordercianej. Wszystkie te rzeczy poddano próbie promieni ultrafioletowych. Badania śladów krwi na zapiece dowiodły, że są to rzeczywiste ślady ludzkiej krwi. Padeł, który używał „ciocina Julja”, był zwykłym maezka kartoflaną i ku ogromnemu zdumieniu, pył z ubrania robotnika zawierał w samej substancji, podobnie jak w trzeciej epruwetce zupełnie co nie było. Jeszcze silniej obciążała robotnika próbą z cząstkami jego ubrania, które tak samo jak i cząstki koszuli zamordowanej nosiły ślady farby do prania.

Pozostawała jeszcze do rozwiązania tajemnica siekiery, o której młody chłopiec dawał sprzeczne i niejasne odpowiedzi. Według śledztwa, siekiere została po morderstwie obarta papierem gazetowym. Tymczasem chemiczne badania dowiodły, że siekiere znaleziona u młodego chłopca, nie zawiera najmniejszych śladów krwi, lecz ślady soli i pozostałości z grubej jakiejś ściółki.

Okazało się, że chłopiec ukradł siekiere w handlu, w którym pracował i bał się do tego przyznać, a wszystkie obciążające okoliczności skierowały się przeciwko niemu, siedział pod kluczem, oskarżony o morderstwo. Dzięki odkryciu, dokonananemu przez niezwykle zdolnego detektywa z pomocą ultrafioletowych promieni prawdziwy zbrodniarz znalazł miejsce niewinnie podejrzanego.

TRANSATLANTICA EXPRESS
Polacy!

Sprzedajemy KARTY OKRETOWE po najniższych cenach bezkonkurencyjnych do i z Polski oraz wszystkich krajów w Europie i poza Europą, Udzielamy wszelkich informacji bezpłatnie, tak listownie jak i osobiście w sprawie wyrobienia dokumentów potrzebnych na sprowadzenie rodziny z kraju.

CANGALLO 505 esquina SAN MARTIN
BUENOS AIRES

WIADOMOSC Z KRAJU

NOWY GABINET W POLSCE

Telegramy z Warszawy donoszą, że Prezydent Mościcki ofiarował senatorowi Szymańskiemu misję stworzenia gabinetu. Pan Szymański misję tę przyjął i rozpoczął już konferencje polityczne. Senator Szymański jest wielkim zwolennikiem Marszałka Piłsudskiego. Jest on doktorem okulisty i przed wojną długo czas przebywał w Brazylii. Jest jednym z najlepszych mówców, jakich posiada parlamentaryzm polski.

Te same telegramy mówią, że po przegranej misji utworzenia gabinetu została powierzona Piłsudskiemu, lecz ten odmówił, a to z powodu wstrętu jaki czuje do postów. Twierdzi marszałek, że postowie dyskutują sprawy, których nie zna, ni są zdolni przestudować. Musimy tutaj przypomnieć, że ma słusność. My mamy bowiem na próbkę, między innymi, taki jeden guzik. Marszałek Piłsudski przyrzekł jednak podjąć się zformowania gabinetu jeśli osoba, by którym została misja ta powierzona, tego nie zdołała uczynić.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKI

Według ostatnich wiadomości o traktacie, traktat handlowy między Polską a Niemcami został podpisany po pięciu letnich konferencjach przetrwanych kilkakrotnie. Prezydent Hindenburg podpisał ten traktat, który tensamem wchodzi w życie. Ciekawy jesteśmy, kiedy podpisany zostanie traktat handlowy polsko-argentyński, nad którym nasi dyplomaci pracują od lat sześciu.

NIEMCY SAMI BURZA LEGENDĘ O „POLSKIEJ GOSPODARCE”

W jednym z ostatnich numerów berlińskiego pisma „Die Welt am Montag” znajdujemy ciekawy artykuł poświęcony stosunkom gospodarki polskiej. Autor tego artykułu w następujący sposób charakteryzuje stosunki gospodarki kolonialnej:

„Polskie koleje państwowe funkcjonują nienagannie, tak w dziedzinie pasażerskiej, jak i w towarowej. Jazdo skonstruowane rozkłady jazdy, punktualna dostawa, nowoczesne wagony sypialne i restauracyjne, lokomotywy i wagony własnej produkcji — oto przewrót loskowy w organizacji kolejnictwa polskiego.

Podkreślić należy, że kolejnięwo polskie powstało z grunów wojennych, po okresie inwazji i okupacji i wzięto początek z różnych systemów prawnych trzech krajów, o różnej kulturze i technice, jak również nierównomiernym materiale ludzkim.”

Tego rodzaju opinia o kolejnięwie polskim zeszerebiła z tamów pracy niemieckiej jest chlubnym świadectwem, wystawionem kolonijom polskim, co jest tem cenniejsze, że krytyka ze strony niemieckiej, zwłaszcza w dziedzinie techniki jest zwykle ogromnie ostro i wymagająca.

W dalszym ciągu autor artykułu wyraża się bardzo przychylnie o P. W. K. nazywając ją zwycięstwem

polskiej sztuki organizacyjnej, która dotychczas była niejako monopolem niemieckim. Poza tem czytamy szereg przychylnych uwag na temat polskiego systemu podatkowego. Ponadto autor artykułu stwierdza, że tak chętnie w Niemczech używane pojęcie „polskiej gospodarki” (Polsche Wirtschaft) powinno być zrewidowane, gdyż należy ono do przeszłości.

DAR KORONACYJNY P. PREZYDENTA RP. DLA CEARSZA JAPONJI

Posel Rzipłite w Tokio, p. Zdzisław Okecki, przyjęty był na urzędowej audyencji przez cesarza japońskiego, aby wręczyć cesarzowi dar koronacyjny, nadany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dar ten — to piękny kilim, wykonany według projektu znakomitej malarki, p. Zofii Strzyżewskiej. Cesarz w bardzo uprzejmy formie podziękował posłowi Okeckiemu za ten dowód pamięci i sympatii ze strony p. Prezydenta Rzipłitej Polskiej i oświadczył, że z zadowolonym przyjęciem ten dar, posiadający tak wybitną wartość artystyczną, co jest dowodem wysokiego stopnia rozwoju kultury artystycznej w Polsce.

Cesarz prosił o złożenia w jego imieniu podziękowania u Prezydenta za piękny dar. Kilim, ofiarowany cesarzowi Japonji przez p. Prezydenta Mościckiego, będzie prawdo podobnie zawieszony w jednej z sal, utrzymanej w stylu europejskim w pałacu japońskiego następcy tronu w Akasaka.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ AMBASADORA MOORE

Z Warszawy donoszą, w związku z nagłym zgonem ambasadora Moore, który miał być przedstawicielem Stanów Zjednoczonych A. P. przy rządzie polskim, dowiadujemy się, że następcą zmarłego dyplomaty ma być Dawid S. Kaufmann. P. Kaufmann był swojego czasu prokuratorem w stanie Pensylwania, gdzie słynął jako znakomity prawnik, a później był przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Bolliwji.

Nominacja p. Kaufmanna ma być podpisaną dopiero w marcu, albowiem zwyczaj amerykański wymaga aby upłynęło pełnych dni 30 między śmiercią jednego urzędnika a mianowaniem następnego. Równocześnie dowiadujemy się, że w rzeczywistości pogrzebowych ambasadora Moorea reprezentował rząd Polski p. Potocki, charge d'affaires ambasady polskiej w Waszyngtonie.

UDZIAŁ SZWAJCARJI W ELEKTRYFIKACJI POLSKI

W najbliższym czasie przedstawiciel Krajowej elektrowni „Gródka” w Toruniu udają się do Szwajcarii, celem zakończenia rokowań z powstającą spółką finansową szwajcarską o kredyt w wysokości 32 mil. franków szwajcarskich dla elektryfikacji Pomorza, Poznańskiego oraz 10 powiatów b. Kongresówki.

Rokowania o przystąpieniu grupy finansowej szwajcarskiej do tej akcji elektryfikacyjnej są już poważnie zaawansowane. Koncern szwajcarski uzyskał opeję do końca marca r. b. na przystąpienie do projektowanego planu elektryfikacyjnego, objętego t. zw. „planem wielkiego Gródka”. Na razie grupa szwajcarska wpłaciła tytułem zaliczki i udźwignienia, na poczet swego ewentualnego wkładu, który wniecie do spółki, 32 mil. fr. szwajc. objęły czesko akcyj „Gródka” oraz pakiet obligacyj, które towarzystwo zamierza w przyszłości wydać. Zarówno wykonanie planu elektryfikacyjnego jako też przystąpienie do tego planu grupy kapitalistów zagranicznych, uzyskał musi aprobatę rządu polskiego.

DEMONSTRACYJNY WYBÓR PREZ. KOMISJI WOJSKOWEJ

Zostal nim na wniosek p. Trampczyńskiego socjalista Pajk. Warszawa. — Sejmowa komisja wojskowa dokonała wyboru swego prezesa na miejsce opróżnione przez rezygnację posła Kościółkowskiego. Posiedzeniu przewodniczył wyznaczony w tym celu pos. Słoneczewski (BB) który na wstępie odczytał list marszałka Sejmu, polecający mu zwolnienie posiedzenia, którego jedynym punktem miał być wybór prezesa komisji.

Pos. Trampczyński (Klub Nar.) zakwestjonował wówczas obrad, zaznaczając, że nie zawiera on założeń wniosku Klubu Narodowego, dotyczącego procedury karnej wojskowej. Przew. pos. Słoneczewski odpowiada, że ma mandat ściśle określony i nie może wprowadzić innych punktów do porządku obrad.

Pos. Trampczyński: Stanowisko klubu BB uniemożliwia krytykę ministra spraw wojskowych, co jest wybitnym trybutem komisji wojskowej. Za stanowiska parlamentarnego komisji musi przystąpić prawo wojskowej działalności tego ministra. Mówca przypuszcza, że klub B. B. nie postawi obecnie własnej kandydatury i w przewidywanym przez propozycję na przewodniczącego pos. Pajka z P. P. S.

Przew. pos. Słoneczewski zwraca uwagę, że propozycja pos. Trampczyńskiego pomija zasadę przetrzadhu przewodnictw komisyjnych według klucza de Hondta. Wybór kandydata naruszałby dotychczasowy sposób wybierania prezesów komisyjnych.

Pos. Trampczyński odpowiada, że stosowanie klucza de Hondta nie było następstwem przepisu regulaminowego, tylko wynikiem dobrowolnej umowy, którą można każdej chwili zmienić.

Pos. Kościółkowski ponawia swoją rezymencję i oznajmia, że klub B. B. nie reflektuje na wybór swego kandydata.

Wobec tego, że wysunęto tylko jedną kandydaturę, przew. pos. Słoneczewski poddaje ją pod głosowanie. Przedstawiciele B. B. frakcji rewolucyjnej, oraz ks. pos. Nowakowski z Klubu Narodowego, wstrzymali się od głosu, wobec czego pos. Pajk został wybrany wszystkimi innymi głosami członków komisji.

Po wyborze pos. Pajk oświadcza,

EUROPA SHIPPING AGENCY

ODZIAŁ POLSKI

661-San Martin-661

BUENOS AIRES

Tamże KARTY OKRĘTOWE NA DOGODNE SPŁATY

- Bezpłatny adres dla korespondencji z Krajem.
- Bezpłatna lekarska i prawna porada.

że wybór przyjmuje i prosi członków komisji o poparcie go w urzędowaniu.

Pos. Trampczyński reklamuje pomownie załatwienie wniosku Klubu Narodowego, dotyczącego art. 5 procedury karnej wojskowej.

Pos. Pajk oświadcza, że na porządek obrad przesyła zgłoszenie wniosku wszystkie zażalenie sprawy.

Bezpośrednio po wyborze p. Pajka p. Kościółkowski oświadczył: „Wybór posła Pajka na prezesa komisji spraw wojskowych uważam za demonstrację przezwyczeń Marszałka Piłsudskiego i jego zasadom organizowania siły zbrojonej państwa. Charakterystycznym bowiem jest, że pos. Pajk w czasie debaty budżetowej zgłosił wniosek o zmniejszenie stanu armji o 60 000 żołnierzy, t. j. o 1/4 części, oraz najostrożniej walczył przeciw przyznaniu proponowanej sumy na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych.”

W całym tego słowa znaczeniu zmniejszenie (0,3%). I oto dowiadujemy się, że ci „prześludzeni” Litwini wileńscy w dniu 12-ego kwietnia niepodległości republiki kowieńskiej urządziłi w Wilnie uroczysty obchód. Było więc uroczyste nabożeństwo, była i akademija w sali klubu handlowego, przybranej barwami i flagami o litewskich barwach narodowych. Co więcej, jako goście wzięli udział w obchodzie przedstawiciele Białorusinów i Ukraińców. Wszystko więc jak należy uroczyste, z parą z mowami, słowem, cześć! cześć! Nikt ni nie zakazywał, nikt nie przyszkadzał, nikt ich do żadnej odpowiedzialności nie pociągał.

A teraz przetrzymajmy się o to dzieje na Litwie, gdzie mieszka przeszło 200 000 Polaków, stanowiących w stosunku do ludności całego państwa więcej niż 20 %.

Tam komendant powiatowy w Wilkomierni skazał na wysoką karę pieniężną zarząd polskiego klubu sportowego „Sparta” za utrzymanie bielo-czerwonych chorągiewek podczas zawodów w piłkę nożną. Władza centralna odrzuciła skargę zarządu klubu i drańskości wyrok w całości zatwierdziła.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

pod kierownictwem

Dra. M. Dinera

Płombowanie w złocie, porcelanie i platynie, Szczęki sztuczne stałe i do wyjmowania, sporządza się wedle najnowszych wymagań techniki.

Geny umiarkowane.

Warsztat mechaniczny przy Zakładzie pozwala na szybkie wykonywanie robót.

Godz. przyjęcie: od 9-tej do 19-tej

Mówi się po polsku.

Klinika dentystyczna wieczorna dla urzędników i robot. otw. od 19-tej do 20-tej.

c. SARMIENTO 3630

U. T. 1958 Mitre

CHORĄGWIE LITEWSKIE W WILNIE I CHORĄGWIE POLSKIE W WILKOMIEZHU

Rząd litewski i stojąca na jego usługach szowinistyczna prasa, w swej podjadkowej walce przeciw Polsce alarmują od czasu do czasu zagranicę tatarskimi historiami o „prześladowaniu” ludności litewskiej przez władze polskie na Wilnoświeżmie.

Właściwie pogląd na sprawę traktowania mniejszości w Polsce i na Litwie można jednak uzyskać z zestawienia dwóch następujących faktów: Otóż w Polsce na 30 mil. niemieckich znajduje się szalenie 50 tys. Litwinów, czyli, że stanowią oni

Wielkie wrażenie wywołał przed trzema miesiącami aresztowanie żony kupca Heleny Kujawskiej pod zarzutem dokonania rafinowanej kradzieży. Kujawska złożyła się u miejscowego jubilera Goldberga i oświadczyła, że pragnie nabrylantować broszkę. Jubiler pokazał jej kilkanaście klejnotów, z których wybrała jeden, wartości 600 dolarów. Broszka zabrała do domu, aby narzucić się z meżem w sprawie jej kupna. Po paru godzinach zadzwoniła do Goldberga i oświadczyła, że broszki nie zabrała, przepuszczalnie zostawiła je u jubilera. Równocześnie zaalarmowała policję, oskarżając Goldberga o to, że skradł jej broszkę, by następnie domagać się od niej zapłaty. Władze zarządziły śledztwo. W czasie dochodzeń podjęto jednak rozprawy, że oskarżenie Kujawskiej nie miało żadnych podstaw. Dokonano niespodziewanej rewizji w mieszkaniu Kujawskiej i znalaziono wspomnianą broszkę w biurowym szufladzie osadzonego w więzieniu, poczem wypuszczono ją, po kilku tygodniach osadzonego na wolność. Sprawa ta wzbudza niezwłoczne zainteresowanie ze względu na powzięcie towarzyska, zajmowanego przez Kujawską. Sad po przeprowadzonej rozprawie, Kujawską uwolnił.

Wielkie wrażenie wywołał przed trzema miesiącami aresztowanie żony kupca Heleny Kujawskiej pod zarzutem dokonania rafinowanej kradzieży. Kujawska złożyła się u miejscowego jubilera Goldberga i oświadczyła, że pragnie nabrylantować broszkę. Jubiler pokazał jej kilkanaście klejnotów, z których wybrała jeden, wartości 600 dolarów. Broszka zabrała do domu, aby narzucić się z meżem w sprawie jej kupna. Po paru godzinach zadzwoniła do Goldberga i oświadczyła, że broszki nie zabrała, przepuszczalnie zostawiła je u jubilera. Równocześnie zaalarmowała policję, oskarżając Goldberga o to, że skradł jej broszkę, by następnie domagać się od niej zapłaty. Władze zarządziły śledztwo. W czasie dochodzeń podjęto jednak rozprawy, że oskarżenie Kujawskiej nie miało żadnych podstaw. Dokonano niespodziewanej rewizji w mieszkaniu Kujawskiej i znalaziono wspomnianą broszkę w biurowym szufladzie osadzonego w więzieniu, poczem wypuszczono ją, po kilku tygodniach osadzonego na wolność. Sprawa ta wzbudza niezwłoczne zainteresowanie ze względu na powzięcie towarzyska, zajmowanego przez Kujawską. Sad po przeprowadzonej rozprawie, Kujawską uwolnił.

EPILOG ZNIKNIĘCIA BRYLAN-TOWEJ BROSKIEJ PRZED SADEM

W łódzkich sferach towarzyskich wielkie wrażenie wywołał przed trzema miesiącami aresztowanie żony kupca Heleny Kujawskiej pod zarzutem dokonania rafinowanej kradzieży. Kujawska złożyła się u miejscowego jubilera Goldberga i oświadczyła, że pragnie nabrylantować broszkę. Jubiler pokazał jej kilkanaście klejnotów, z których wybrała jeden, wartości 600 dolarów. Broszka zabrała do domu, aby narzucić się z meżem w sprawie jej kupna. Po paru godzinach zadzwoniła do Goldberga i oświadczyła, że broszki nie zabrała, przepuszczalnie zostawiła je u jubilera. Równocześnie zaalarmowała policję, oskarżając Goldberga o to, że skradł jej broszkę, by następnie domagać się od niej zapłaty. Władze zarządziły śledztwo. W czasie dochodzeń podjęto jednak rozprawy, że oskarżenie Kujawskiej nie miało żadnych podstaw. Dokonano niespodziewanej rewizji w mieszkaniu Kujawskiej i znalaziono wspomnianą broszkę w biurowym szufladzie osadzonego w więzieniu, poczem wypuszczono ją, po kilku tygodniach osadzonego na wolność. Sprawa ta wzbudza niezwłoczne zainteresowanie ze względu na powzięcie towarzyska, zajmowanego przez Kujawską. Sad po przeprowadzonej rozprawie, Kujawską uwolnił.

RITOWNICTWO PRYWATNE

Łódź. — Jak stwierdzają dane statystyczne, największą ilość nowych budynków w okresie r. 1929 wzniesiono w Łodzi. Mowa tu jest tylko o inicjatywie prywatnej, dzięki której w r. z. wzniesiono 150 budynków, w tem 98 budynków mieszkalnych. Biorąc pod uwagę, że Łódź otrzymuje stale minimum kontyngentu budowlanego z budżetu państwa (Gospodarstwa Krajowego), należy przyznać, że ten miłośny rekord jest rzeczywiście powojenny. Jak sprawa ta przedstawiać się będzie w r. 1930 trudno przewidzieć.

OSIEDLANIE SIĘ NA ZIEMI Z MAŁYM KAPITAŁEM

KOLONJA ELDORADO

Jedna z największych i najbogatszych kolonij w Argentynie, posiada przeszło 7000 obywateli. Sprzedaje w swoich kolonjach położonych w Misiones, nad Alto Paraná parcele każdej wielkości. Najurodzajniejsza ziemia na plantacje, warzywa, kukurydza, kartofle, zboża, tytoń i drzewa owocowe.

Wielka przyszłość dla hodowców świń, kur i pasieczników.

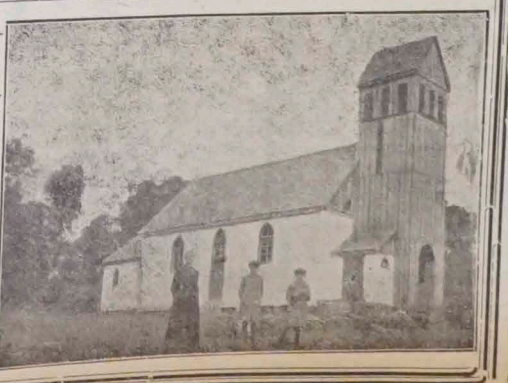
W Kolonji znajdują się kościół, szkoła, poczta, stacja telegraficzna, wszelkiego rodzaju warsztaty, sklepy, hotele, restauracje, myłny, tartaki i t. p. Koloniści z małym kapitałem mają tam możność pracy w każdej porze roku i w łatwy sposób wypłacenia swej ziemi.

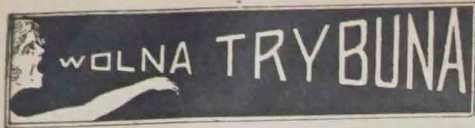
Pewna przyszłość dla ludzi dzielnych i pracowitych.

Kto sobie życzy informacje niech wytnie ten kupon i prześle pod adresem

COMPANIA ELDORADO

Calle VIAMONTE 650 BUENOS AIRES





ZA PRAWDĘ

Co raz częściej słyszy się i czytelnicy skrytykują ze strony naszej emigracyjnej braci na bezcelowe i szkodliwe nawet uprzedzenie przez parę pism niemieckich prasy polskiej, polityki waznych wasni i walki. Ostatnio w nrze 10-ym Niesz Kurjerza Polskiego, niejaki p. Podlasiak w rymy ustroił swe błędne zapatrywania, a sądząc, że wszystkim swego umiennym conajmniej drugą okrył Amerykę, temi słowy ocenia wartość publicystycznej pracy „Głosu” i „Głosów”:

Choć istnieją „Głosie”, „Głosy”,
 Leez to puste martwe kłosy.
 Oni pług nie wyjadą,
 A niezdolne rosną wjadą.
 Wybrał mi Panie Podlasiak że porwola sobie twoje, druha moją, zapatrywania poddać sprawie bliwej krytyce, przyczem wierzę, że jako człowiek o wybitniejszej inteligencji nie zrozumie słów—moich mylnie — Przedewszystkiem należy się Tobie szczerą podzięką, że bodaj na papierze złotych polczyć i to doświadną wstęgą poekji trzech najczystszych sobie wrogów, t. j. „Głosca”, „Głos Polski” (czarny) i nasz organ. Podziękę ja wyrażam jednak tylko w naszym imieniu, gdyż pewny niemal jestem, że ani nasz imiennik „Głos Polski” (czarny) a temniej oficjalnie - śmietankowa „Głosie Polski” połączenia się załowo leni nie będą.

W dalszym ciągu mej krytyki, chcąc być sprawiedliwym, zaznaczę muszę, że „Głosie” do tej pory przynajmniej, ani jednym słowem nie obrzucił nigdy swych przeciwników. W treści oraz jej formie zawsze taktowny ostrzeża jedynie czytelnika, by ze względu na swe w wysokim stopniu poważne tematy, nie brał go raczej do swych spracowanych dion, stosując się do nader komplikowanej struktury zabawki, delikateszniejszym rzęzkom. Nieśmiało więc obwinia się i to piśmie najmłodszemu i udział w walce. Umieścić on wprawdzie na swych szpaltach rzeczy dość niemiłe, jak też wniesionych przed tu, sądy starsz rodaków contra rodakom, lecz uważam, że powód to zbyt lekki, by zaś tak ciężko obwiniać.

Sprawa imienników, t. j. „Głosów Polskich” (czarnego i czerwonego) to już kwestja poważniejsza i nad tą nie można tak łatwo przejeżdżać do porządku dziennego, zadaniem też mojem będzie, by w dzisiejszym artykule wykazać szerokiemu ogółowi naszych Czytelników niezamierzonymi pretensjami do nas niektórych osób.

Przedewszystkiem przypominają sobie zapewne wszyscy, że kiedyś pismo, jakie kiedykolwiek zrodziło się na nieżyłym ka temu płodnej glebie Argentyny, na naczelnym miejscu wywieszało zawsze to tak wszystkim dobrze znane hasło: „W obronie interesów naszych braci zawsze występować będziemy, strzedz ich praw, bronąć przed krzywdą wszelką ich ccheny, niemi ekniemy się nikogo, lecz w imię sprawiedliwości wystąpiąmy zawsze i ostrymi słowy nagany nawet wobec najmniejszych, jeśli takowi usilować będą skrzywdzić jednego z naszych braci” i t. d.

Powyższe hasła, jak już zaznaczyłem wszystkie dotychczasowe pisma polskie w Argentynie głoszą „Urbet Orbi” nawet i „Głosie” mruknął coś w tym guście, jak twierdzi jego „rodzice chrześni” lecz moco się przy wymawianiu pewnych słów zakaszłał. Ileż to razy jednak zmieniał się los ezłowiesz na tej ziemi, sam ezłowiek jak twierdził tenż somatologowie zmieniają swą materialną istotę co 7 lat do kłótreni piemiann, staje się i z niekłótreni piemiann, jedne w drugiem już swoim wydanu zapoaniaty trzeb swego hasła, inne z różnych

niezależnych często nawet od siebie powodów szabszym głosem wymawiać je począł, trzeci wreszcie niskiem matryjalizmem niby obuchem uderzone przygłuchły i zaniwidziały w tak elekawy sposób, że cięższych skarg nigdy prawie nieodstąpiła a poważniejszych krzywd niedowidza, poruszając na tamch swoich jedynie sprawy leższe nieraz zupełnie błahe. A teraz zechciejcie p. Podlasiak zapytać się swego rozsądku, którego z wyżej przedstawionych pism jesteś pan zwolennikiem i dlaczego?

Latwo też znajdzie każdy z Czytelników odpowiedź na nastep pytanie: „Czemu pismo, liczące na interes i zysk, tak skromnym jest zawzięciem obrońcą spraw ogólnych, tak lichym towarzyszem bronii w walce o prawa swoich współciotków, zwłaszcza z możnymi tego świata?” By jednak odpowiedź ta była pełną i jasną kadełnu, pozwolcie że podam ją sam do waszej wiadomości a mianowicie: Bo obrona

[krzywdzonych i walka z możniami] szyni nigdy się nieopłaca, a miast zysku czy wieńca laurowego chwastby, strąty tylko przynosi, a nierazdy i hańby (choć pozorną tylko) okrywa nasze skronie. Za dowodami na stwierdzenie powyż. prawd służącemu nie szukać nam daleko. Tu wśród naszego szuplego grona żyją ludzie i istnieją pisma co przeszły lub przechodzą jeszcze tą ciężką próbę ognia i albo wyszły z niej z opaleniem skrzydłami swych ideałów, by prowadzić w przyszłości już tylko przyziemny swój lot lub też jak to ma miejsce z „Głosem Polskim” (czerwonym) borykać się jeszcze aż po ostatek swych sił, by albo zwyciężyć, albo paść i wraz z życiem swem pogrzebać w żar niezłomny wroga poczynały szczytły swych świętych idei.

Niewiem, czy nie po raz ostatni przemawiam jeszcze dziś do Was, Szan. Czytelnicy, to też tem goręcej pragmatylnm przeleć w wasze serce czyste myśli idei, zakłąć Was w skalny granit odporności i ha-tu, a zapewniam, że takimi załtanymi zbrojni niedopuszczicie do podostania z troskliwością pielęgnowanych idei przy porze przez nas szczytnymy i idei naszych, obrońcom zaś swoim za wierną wam służbę nie z bezwartownych i gorzkich utyskiawm, lecz sprawiedliwie zasłużonych i z kwiatów wdzięczności oraz miłości szczerzej uwiity wieniec złożycie

Oksza.

ROLNICTWO I HODOWLA

Kukurudza jak wiele innych roślin może być zapyłona przez pyłek obcych roślin, którego w powietrzu unosi się zawsze znaczna ilość, a pyłek ten może się osadzać i zapładniać nieraz kwiat roślin najzupelniej obcego gatunku, przyczem zmienia na ta wywrzeć musi swój wpływ na rozwój, jakości i ilości nasienia. Nie podobny los spotkać może i spotyka zawsze także kukurudzę, jeśli przemyślny gospodarz nie dołoży starań, by przy sposobności przygotowania do zasiewu świeże i doborowe ziarno.

Wskazaną jest rzeczą, by ziarno po ziarnie wybierać, przeczczając na zasiew tylko najdoskonalsze okazy, z takich bowiem napewno otrzymana hodowca wyspały plon. — Jak się winien odbywać wybór a raczej t. zw. egzamin czanej rośliny, w tym wypadku kukurudzy, której ziarno stanowić mają następnie ten doborowy materiał siewny, opowiem w dalszym ciągu mojej niniejszej pracy, na razie zaś podkreślę tylko chęć, że czynność wyboru roślin jest jednym z najważniejszych zadań hodowcy i nie należy żałować ani czasu, ani też trudu, by ją wykonać jak najstaranniej.

Patrząc na roślinę, która wspa-

niałym swoim wyglądem wyprasa się niejako by ją wysegregować spośród innych, nie zapominając, że każda różnica w wyglądzie, nie wyraża się w różnicach w wartości, a w różnicach w wyglądzie, którego pyłkiem zapłodniony został kwiat. — Jeśli powiemy ojcem było up. Juliano che zielsko, to okaz jaki mamy przed sobą, choćby najlepiej się prezentujący, nie przedstawia dla hodowcy większej wartości, a w piękny wygląd zawdzięczać może jedynie żyźniejszemu skrawkowi ziemi, na której wyrósł.

Ze względu na powyższe, hodowca zwracać specjalną uwagę na to, by wybierane na nasienie swoje rośliny, pochodziły z równomiernie uprawnego i użyźnionego kawałka ziemi. — Wybór winien nadto opierać się na pewnych przyjętych regułach, a to odnośnie do wyglądu zewnętrznego samych nasion (ziarn), kolb, oraz podstawowych czyli rozrodczych roślin. — O zasadniczych cechach jakimi wysegregolnaci się powinny ziarna, kolby i same rośliny kukurudzy mającej służyć za okazy rozrodcze, napiszę w następnym nrze n. pisma szczegółowo.

Ka — Jot

KĄCIK DLA PAŃ

Wskazówki przy pielęgnowaniu zdrowia domowników. Do wybitnych trosk pani domu należy niewątpliwie obowiązek czuwania nad zdrowiem swoich domowników. Pielęgnowanie zdrowia, podobnie jak kuchnia, spoczywa też od niepamiętnych stuleci, może od stworzenia świata, w rękę kobiety; natura sama uposażyła ją w odpowiednie ku temu cnoty i w tej trosce miłk jej zastąpić nie może.

Dzielną gospodyni znajduje się często w potrzebie, udzielenia pierwszej pomocy w nagłych nieszezęśliwych wypadkach, trafiających się w domu i kuchni, i można stwierdzić że od pierwszej dobrze udzielonej pomocy bardzo często nie tylko zdrowie nieszezęśliwego zawisło, ale nieraz nawet i życie.

Do każdego takiego wypadku należy zwać lekarza lub też nieszezęśliwego zawieść zaraz do szpitala, szczególnie gdzie niema lekarza pod ręką, jak up. na wst.

Zebraue tu są wskazówki odnoszące do najczęściej zachodzących wypadków z podaniem praktycznych rad, jak można najłatwiej i najlepiej udzielić pierwszej pomocy, wszystko na podstawie prac znakomitych fachowców. Każda pomoc w tych wypadkach wymaga znajomości kardynalnych podstaw higieny, mianowicie czystości rąk czynnych przy udzielaniu pomocy, jak i przedmiotów, które wchodzić tutaj w użycie (np. bandaży).

**W DOMU I KUCHNI
PIERWSZA POMOC LEKARSKA**

Skaleczenia. Najczęściej ma się do czynienia ze skaleczeniami rozrannego rodzaju. Skaleczenia zwykle jest od kształtu kależącego przedmiotu, jakoteż od siły i sposobu, z jaką tenże przedmiot działa na ciało.

Przy skaleczeniach tymi przedmiotami, jak młotek, laska, kamień, mamy najczęściej do czynienia z pozbiciem, guzem krwawym lub siniakiem. Działa wtedy przedmiot z wielką siłą, wedt przechodzi bardzo często do złamania kości i zmiżdżenia dotkniętej części ciała.

Przy skaleczeniach ręki i palców należy natychmiast pościągąć pierścionki, ponieważ zachodzi obawa, że krążenie krwi w palcach po naciśnięciu tychże będzie upośledzone, a to z powodu ucisku, jaki pierścionki wywierają na nabrzmięte naczynia. Taki stan poczaja za sobą obrzęki (nekrozę) części nie odżywanicj krwi. Późniejsze skądnięcie pierścionka będzie po opuchnięciu bardzo trudne.

Pierwsza pomoc przy wspomnianych skaleczeniach: natłóżyć mokry kompres (okład) z zimnej wody, z lodu lub z kwaśnej wody (octanu glinianego). Przy użyciu lodu (wodem nieprzemakalnym napełnionym lodem) należy zawsze podłożyć zwinięty ręcznik na ciało, a na to dopiero worek z lodem ułożony, aby uniknąć obrzęcia (nekrozy) skóry.

Przy złamaniu kości należy przede wszystkim ułożyć dotkniętą część ciała do zupełnego spokoju przez założenie szynowego bandaża (opatrunku) t. j. z twardym podkładem z drewna, blachy, tektury, a w braku tych rzeczy na dość twardą poduszkę (materac) lub złożone prześcieradło. Dla umiærzenia bólesci daje się na miejsce złamania okład z zimnej wody lub lodu.

Złamanie kości poznaje się po wielkim bólu na miejscu złamania, niemożliwości wykonania ruchu dotychczasym członkiem, skróceniu i anormalnem skrepceniu osi członkowej (np. ręki lub nogi), a bardzo często po trzeszczeniu jakie powstaje przy tarciu się wzajemnem kościwym złamanej kości.

(C. d. n.)

List do redakcji

Necochea, F. C. S. d. 1-go 1930 r. Szanowny P. Redaktorze!

Upraszam o umieszczenie twej moich kilku słów w „Głosie Polskim” a mianowicie:

Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskim w Buenos Aires nadał mi powiadomienie z dnia 22 lutego 1930 r. z Nr. 1992/31

Ze Stanisław Żuk nadał mi do wyżej wym. Wydziału sumę 66 pezów i 25 centów za rzeczy sprzedane po nieboszeżku Sywerynie Palczewskiej.

A do gazety „Kurjer Polski” w Nr. 6 na stronie 7-ej tenże sam Żuk podał do publicznej wiadomości, że odesłał 70 pezów i 25 centów, nie wyjaśniając dokąd ta suma została odesłana, więc co jest prawdą?

Czyż wedle własnego oświadczenia w „Niesz Kurjerze Polskim” rzeczywiście przesłał go do Konsulatu, Żuk sam nie przyznaje się do kradzieży 4 pezów.

Tu jest zrozumiale dla Sz. Czytelników, że taka sama ma być prawda iż na Żuka Stanisława zbroili na pad Hryniewiczze 11 stycznia, choć mu odebrać pieniądze nieboszeżku Palczewskiego, jak o tem Żuk pisał oszczerczo przeciwko Hryniewiczowi w Kurjerze Polskim Nr. 6 na str. 1.

Niestety, że dzięki nam tylko nie udało mu się skraść więcej.

Konstanty Hryniewicz
 calle 12 de Octubre 750
 Necochea F. C. S.

HUMOR

NA JARMARKU

Pewien jegomość, chciał na jarmarku kupić konia, aby na nim powrócił do domu.

Handlarz zachwał konia i rzekł: — Takiego konia nie znajdziesz pan tak przedko, biegnie 12 mil bez zatrzymania.

— 12 mil? — zapytał kupujący.

— Tak jest! Bez zatrzymania.

— No to z naszego kupna.

Mieszkał o 8 mil stał. pełciłby więc ze mną cale 4 mile dalej.

Dr. DINER
 SPECJALISTA
 CHOROBY WENEREOLICZNYCH
 GONOKOKI ORAZ PRZECHŁADÓW MOCZOWYCH
SYFILIS
 ANCHOBEÑA 320
 Przyjmuje codziennie od godz. 14 do 20 (2-8) w niedzielę od 9 do 11 Dla roobników specjalne ustępowo.

\$ 170.-
 Karty okrętowe
DO POLSKI
 (ostatniej stacji)
 jedynie w
POLSKO - SŁOWIAŃSKIEJ
 KOMPANII OKRĘTOWEJ
1100 - RECONQUISTA - 1100
 U. T. 31 - Retro 4478
 BUENOS AIRES

RESTAURACJA
"KARPATY"
 Calle QUIRAGA 1261
 Dock Sud
 Jedyny lokal na Dock - Sud gdzie się jada dobrze i tanio, tak jak w własnym domu.
 Uwaga: Co soboty i niedziele zabawy taneczne. Wstęp bezpłatny. Bilard, kregle (colcana) specjalny salon dla wesel i chrzczeń.

POLSKA MLECZARNIA I WEDLINY
Tadeusz Molicki
 Kawa, Herbata, Czekolada, Ciastka.
 Świeże wedliny
 Calle ING. HUERGO 1268
 Dock Sud.

KAŻDY POLAK WINIEN BYĆ PRENUMERATOREM "GŁOSU POLSKIEGO"

Z życia Polonji - Argentynskiej

BOZPOCZĘCIE BUDOWY „DOMU POLSKIEGO” W BERISSO NA STAPIELO W BIEŻ. TYGODNIU

W niedzielę, dnia 16-go b. m. odbyła się wspólna konferencja Zarządu Związku i Org. „Dom Polski” z przedstawicielami Zarządu Związku Polaków w Berisso p. Twardowskim i Koblom, specjalnie do Buenos Aires wydelegowanymi w sprawie ostatecznego ustalenia terminu budowy domu.

W szacownym rozpatrzeniu strony prawnej, finansowej i technicznej budowy domu przy Związku Polaków w Berisso (ściśle mówiąc postawienia na miejscu starego domu — nowego obszerniejszego) przedstawiciele Zarządu Centralnego i oddziału Związku „Dom Polski” w Berisso jednomyślnie zgodziły się na rozpoczęcie budowy domu dniam 20-go b. m.

Redakcja naszego pisma wita radośnie ten doniosły fakt wśród rodaków Berissowskich, najlepszym świadectwem o ich tryźmie i świadomości społecznej i zych niestrudzonego pionierem z Berisso jako najpomyślniejszego i najszybszego wywiązania się z tego gigantycznego, jak na ich sily materialne dzieła. (Znaczący musimy, iż dom ten budowany jest wyłącznie z funduszy składowanych i pożyczek członków Związku Polaków w Berisso i żadnych urzędowych subwencji Zarządu Związku na ten cel nie otrzymał).

Redakcja „Głosu Polskiego”, stając się za przykład prace redaków z Berisso całej Polonji Argentynskiej, spełnia tą drogą do Sz. Rodaków, by zechcieli w ramach możliwości dopomóc Berissowcom do zrealizowania ich dzieła i, ofiarując ze swej strony

JAKO OFIARĘ NA BUDOWĘ DOMU W BERISSO \$ 20.—

prosi wszystkich chętnych o łaskawe przysyłanie pieniężnych datków pod adresem Komitetu Budowy Domu w Berisso, calle Napoles 4292, lub też do redakcji naszego pisma (na listę budowy Domu w Berisso).

NIEPRAWDOPODOBNE, A JE-DNAK PRAWDZIWE!

W dniu 19-go marca, w lokalu Tow. „Wolna Polska” miał miejsce następujący wypadek: Z tytułu rocznicy imienin naszego Bohatera Narodowego Marszałka Józefa Piłsudskiego dorocznym zrywem naszym gospodarz Towarzystwa miał zamiar wywieścić nad lokalny Tow. chorągiew polską i argentyńską.

W toku zawieszenia podszedł do gospodarza stojący na rogu poli-cyjant i kategorycznie zabronił wy-wieszania jakichkolwiek chorągwi. Na zapytanie wywieżającego, ja-ko jest przyczyna zabronienia wy-wieszania chorągwi, (zwłaszcza iż nigdy podobny wypadek tow. nie spotkał), poli-cyjant oświadczył, iż swykle odnośny komisarz otrzymał je powiadomienie od swych władz centralnych o dniu, w jakim Towarzystwom danej narodowości zezwa-ła się wywieścić chorągiew.

Zawiadomienie takie Główna Komenda wysłała na zasadzie otrzymanego odpowiedniego upoważnienia dla polskich lokali w Argentynie? A może, wobec tego, że na innych lokalach chorągwie polskie powie-szają, zapomnienie takie nastąpiło tylko dla nielojalnej „Wolnej Pol-ki”?

Piada Lopez, d. 4 marca 1930 r.
Do Redakcji „Głosu Polskiego”
w Buenos Aires
c. Malabia 2356

Niniejszym zwracamy się z prośbą

do Sz. Redakcji o zamieszczenie na łamach „Głosu Polskiego” załącznego zawiadomienia.

ZAWIADOMIENIE:

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż na zebraniu Towarzystwa Polskiego „Zgoda” na Pi-cada Lopez w Misiones, odbytego w dniu 9 marca b. r. uchwalono jednoznacznie zabronić komukolwiek występować w imieniu Towarzystwa „Zgoda” na zjazdach i wiecach.

Tym samym unieważnia się dotychczasowe pismo, które, aż do czasu zlikwidowania nieporozumień w Towarzystwach naczelnych.

Zarząd
Prezes: Kaz. Uwałski.
Za skr. (podp. nieczytelny)

BUDOWA DOMU POLSKIEGO W LLAVALLOL POSIUA SIĘ NAPEZÓD.

Jak się dowiadujemy, budowa Domu Polskiego w Llavallol F. C. S. posiuia się naprzód. Już za kilka dni pierwsze ubikacje będą oddane do dyspozycji Towarzystwa.

Komisja budowy, złożona z Pa-nów: Leona Failla, Stanisława Dopieralskiego, Antoniego Żukowskiego i Fr. Hajewskiego, nie szczędzi swego trudu w zrealizowaniu wy-tkniętego przedsięwzięcia. Miejscowym członkom po całodziennie pracy nie brak ełci w przysługę nad pomocą w budowie. W takim tem-ple posuwające prace należy się spodziewać, iż w najbliższych dniach Tow. Polskie w Llavallol będzie mo-gło się przenieść pod własną strzechę.

Llavallol, d. 16 marca 1930 r.
Do Redakcji „Głosu Polskiego”
w Buenos Aires
calle Malabia 2356.

Tow. Pol. w Llavallol prosi o u-mieszczenie niniejszego powiadowa-nia.

Towarzystwo Polskie w Llavallol powiadamia, że dla dwóch polków repatriantów pp. Franciszka Kull i Władysława Adamczuka, którzy wy-jedzą do Polski złożyli ofiary na wniosek prezesa Tow. p. Antoniego Żukowskiego, na zebraniu w dniu 9 i 16 marca następujące osoby:

- W dniu 9 Marca
Towarzystwo wywynogowało \$ 10.—
p. Leszczewski Michał — 2—
p. Faill Leon — 1—

Baczność! Członkowie Towarzystw NALEŻĄCYCH DO ZWIĄZKU TOW. „DOM POLSKI”!

Zarząd Związku Tow. „Dom Polski” podaje do ogólnej wiadomości Sz. Członków, iż począwszy od srody dnia 5-go marca r. b. udzielane będą dla wszystkich członków Polskich Towarzystw

Bezpłatne Porady Lekarskie

dyżurny lekarskie znanego i powszechnie cenionego lekarza
Dra. A. CESARA

specjalisty od chorób wewnętrznych i kobiecych odbywać się będą w każdą srodę od dnia 5-go marca począwszy, w lokalu Tow. „Wol-na Polska” calle Malabia 2356, od godz. 8.30 do 11-ej wieczór.
Pacjenci winni zgłaszać się na pół godziny wcześniej, o godz. 8-ej wieczór, gdzie dyżurny — sekretarz wydawać będzie chorym odpowiednie kwitki, których ilość na każdy wieczór jest ograniczona.

Również Zarządowi Związku „Dom Polski” udało się uzyskać dla bezrobotnych i najbiedniejszych członków Towarzystw

BEZPŁATNEGO LEKARZA - DENTYSTY

Dra. M.F. Pawluciaka

do którego bezpłatne kwity odnośnie parady dentystycznej wyda-je sekretarjat Związku, czynny codziennie od 8 do 10-ej wiecz. w lokalu Związku, calle Malabia 2356.

Zarządy poszczególnych Towarzystw uprasa o łaskawe po-danie powyższego komunikatu do wiadomości swych członków.

Zarząd
Związku Tow. i Organ.
„Dom Polski”
w Argentynie

- W dniu 16 Marca
p. Waniewski Władysław — 5—
„ Dopieralski Stanisław — 1—
„ Żukowski Antoni — 1—
„ Faill Leon — 1—
„ Wojda Antoni — 1—
„ Miziński Teofil — 1—
„ Komornicki Aleksander — 1—
„ Rudkowski Antoni — 1—
„ Żukowski Władysław — 1—
„ Gromek Bolesław — 1—
„ Gronek Bolesław — 1—
„ Pleskaczewski Wacław — 0.70
„ X — — — — — 0.50

Razem \$ 29.26

Wszystkim ofiarodawcom Zarząd Towarzystwa Polskiego w Llavallol składa staropolskie „Bóg Zapłać!”

Prezes: Antoni Żukowski.
Sekr.: Władysław Orewczyk.

Llavallol, d. 16 Marca 1930 r.
Do Redakcji „Głosu Polskiego”
calle Malabia 2356
Buenos Aires.

Komitet Budowy Domu Polskiego w Llavallol, przy Tow. Pol. prosi Redakcję „Głosu Polskiego” o umie-szczenie na łamach swego poczytnego pisma, niżej podanego po bieżko-wania na eha naszej odeszwy.

Echo odeszwy Komitetu Budowy Do-mu Polskiego w Llavallol F. C. S.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Budowy Domu Polskiego w Llavallol F. C. S. przy Tow. Pol. składa najserdeczniejsze podziękowanie, Członkom Tow. Pol. w Lla-valloł za ofiary złożone w dniu 16 marca na budowę Domu.

- P. Żukowski Antoni — \$ 30—
„ Faill Leon — 25—
„ Dopieralski Stanisław — 15—
„ Hajewski Fr. Józef — 10—
„ Pleskaczewski Wacław — 10—
„ Wojda Antoni — 5—
„ Podrez Józef — 5—
„ Zalewski Józef — 5—
„ Orłowski Bronisław — 5—
„ Orewczyk Władysław — 5—
„ Trojanowski Dyrdor — 5—
„ Żukowski Władysław — 5—
„ Bgk Anna, żona po pier-wszym przesie — 5—

Razem \$ 130.—

Komitet ma niezłomną nadzieję, że w ślad za ofiarnymi członkami z Llavallol, że swego poświęcenia w pracy społecznej przyjdą i inni ro-dacy z pomocą, tak samo i bratnie Towarzystwa.

Prezes: Leon Faill.
Sekretarz: Fr. J. Hajewski.

SZYBKOSĆ

załatwiania wszelkich operacyj była zawsze dewizą naszego


ODDZIAŁU POLSKIEGO

Z okazji
ŚWIAT WIELKANOCNYCH
nasze
PRZEKAZY TELEGRAFICZNE
wypicane odbiorcy w ciągu 10 dni są najlepszym tego dowodem

Przesyłki doręczane są w formie jaknajdogodniejszej w domu odbiorcy gotówką za pokwitowaniem zwrotnym.

Godziny urzędowe naszego Banku od 8.30 do 19.30 wieczorem

Pismienne zlecenia naszych klientów zamieszkujących poza Buenos Aires, są załatwiane w jaknajszybszym czasie.



The FIRST NATIONAL BANK OF BOSTON

(Pierwszy Bank Narodowy w Bostonie)

FLORIDA 99 BUENOS AIRES

Sucursal „ONCE” — Pueyrredon 175

Sucursal „AVELLANEDA” — Av. Gral. Mitre 301

700 Milionów dolarów w złocie w Aktywach

146 lat stale zamagającego się rozwojem

22.000 Korespondentów na całym świecie.

Santa Fé, d. 14 marca 1930 r.
Do P. T. Redakcji „Głosu Polskiego”

Organu Zw. Tow. „Dom Polski”
Prosimy oprzejmie Szan. Redak-cję o zamieszczenie na łamach „Głosu Polskiego” (czerw.) niżej podane-go ogłoszenia:

Tow. Polskie W. P. w Santa Fé urządził z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w dniu 23 marca b. r. **UROCZYSTĄ AKADEMIEJĘ**, na pro-gram który składa się:

1. Słow. wstępne p. prez. Musiela,
2. Odczyt p. Słochorzyska p. t. „Marszałek Piłsudski jako Obywatel

Patryota i Wódz Naczelny”
Również z powodu przypadającej w tymże dniu 2-letniej rocznicy śmierci członka i założyciela Tow. ś. p. Jana Schotta będzie uroczyste pa-mięci zmarłego przez ciebia wspom-nię jego działalności. Uroczystość odbędzie się w domu P. Musiela, gdzie tam było założone.

Z poważaniem
Prezes: Musiel.
Sekretarz: Słochorzysk.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. M. Mines, c. Acoyte 1839, Ca-pital. — Urzy losowaniu nagród za trafne rozwiązanie zagadki z N-ra 8-go n. pisma szczęście nie dopisało obecnie Panu, może nastę. raz do-pisze. Nagrody w gotówce przypa-

dy osobom, których nazwiska wy-mieniamy w niniejszym n-rze. Redakcja.

UWAGA!

Trafne rozwiązanie zagadki: „B-k Boston” z 8-go n-r-u n. pisma nadeszło 18 osób, z tych drogę lo-sowania następującym przyznanie i wysłane zostały nagrody w gotów-ce:

- 1) P. Musiela Stanisław, \$ 15.—
- 2) „ Lebioda Michał — 10—
- 3) „ Masłowski Józef — 5—

Razem \$ 80.—
Wypłacić z własnej skatki
Oksza.

ODCZYT

Znanego podróżnika kapitana
D. LEPECKIEGO
na temat
OBECNA SYTUACJA W POLSCE. A MARSZ. JÓZEF PIŁSUDSKI
odbędzie się w niedzielę dnia 30-go marca b. r. o godzinie 5 wieczorem. w lokalu Tow. „Wolna Polska” c. Malabia 2356.

Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.
T-wa „Wolna Polska”
Zarząd

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Tow. „WOLNA POLSKA” zawiadamia P. T. Członków Towarzystwa, że

Miesięczne Zebranie Ogólne

odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 5-ej wiecz. w lokalu Tow. przy ul. Malabia 2356.

ZARZĄD

KRONIKA ŚWIATOWA

HISZPANJA

BEKSDYKTATOR PRIMO DE RIVERA EMARŁ W PARYŻU

W dzielnicy łacińskiej Paryża w jednym z trzecioklasznych hoteli zmarł nagle eks-dyktator Hiszpanii. Po złożeniu swej dymisji kilka tygodni temu generał Primo de Rivera wyjechał do Francji, by nie tylko usnąć się od czynnego życia politycznego, lecz także, by podnieść nadwątłe zdrowie. Jako miejsce odpoczynku obrał on sobie hotelik podrozny, w którym mieszkał będąc studentem. I w tychże samych ścianach, w których lat temu kilkanaście, jako młody student robił swe plany na przyszłość, obecnie poświęcał chwilę, by myśleć o przeszłości — o swej kilkunastoletniej sytuacji u steru władzy. Śmierć eks-dyktatora wywarła wielkie wrażenie nie tylko w Hiszpanii, lecz także w innych krajach. Gazety poświęcają całej kroniką opisem tej tak dyskusyjnej osobistości. Wrógim im pisma z właściwą w tych chwilach powagą zatrzymują się nad ważniejszymi wypadkami jego rządów, a prawie wszystkie dzienniki są zdania, że winnym sytuacji nie był on, lecz ten, z pałacu posuwających się i kryje swą rękę, t. j. król Alfons. Ponad wszelkiego rodzaju krytykę jego czynów umają jednakże, że Hiszpania zawdzięcza mu wiele, bo tylko dzięki jego energii działalność zakończona została wojna narakańska, która przez długie lata niszczyła Hiszpanię. Dzięki temu roboty publiczne w wielu prowincjach poszły bardzo naprzód.

Pogrzeb eks-dyktatora odbył się w stolicy Hiszpanii, dokąd przewieziono zwłoki z Paryża, z wielką pompą przy udziale króla, przedstawicieli państw obokrajowych, ministrów, wojskowości, etc.

FRANCJA

WIELKIE WYLEWY

Wielkie ulewę, jakie panują, są powodem, że wielka ilość rzek wezbrała tak, że zalaly całe okolice, niszczyły ożmiany, wioski i miasteczka. Wylewy przybrały formy prawdziwej katastrofy.

CENA PAPUĞ OPADA

Z powodu zarazy, jaka jest według przypuszczeń roznoszona przez papugi, cena tychże zmniejszyła się a to z powodu braku amatorów na kupno.

KRZYSZTOF KOLUMB BYŁ FRANCUZEM

bo miał się urodzić na Korsyce. Tak udowodniła komisja Castaing z Marsylii.

Jestem świadkami tak radykalnych zmian na wielu polach, uważanych za niewzruszone, że nie przejmujemy się tem, jeżeli nasze dzieci będą abstrahowały w szkole na lekcji historii odkrycia Ameryki; Krzysztof Kolumb Korsykanin, wbrew temu, czego nas uczono: Krzysztof Kolumb Genuńczykiem.

Nowatorem, który w ten sposób zmienia metrykę wielkiego odkrywcy, jest kanonik z Marsylii, ksiądz Castaing. Niedawno miał on no ten temat odczyt w jednym z marsyl-

skich kinoteatrów.

Ks. Castaing opiera się podobno na źródłach, które już dawno jako mające urodzenia Kolumba wskazywały miasto portowe na Korsyce, Calvi, drugie co do znaczenia po Ajaccio. Korsyka była w owych czasach kolonią geneueńską, dosyć po macossum traktowaną przez metropolię. Uchodząc za Korsykanina byłoby wtedy niemal cześć wstyliwem i nie dziwnego, bo jeszcze nie narodził się „Wielki Korsykanin” który chwiał okrył na wszystkie wielki rodziną wyspę.

To też w senacie geneueńskim, kiedy który z patrycjuszów chciał uznać Kolumba, zwinął się go od Korsykanina. Podanie o korsykanickim pochodzeniu Kolumba przyjęte było przez Enekeypolędywów w XVIII stuleciu. Istnieje też jakoby pismat łaciński z XVI stulecia, w którym jest mowa o takim właśnie pochodzeniu Krzysztofa Kolumba.

Ostatnim świadectwem jest odczytanie przez Ks. Piotra Bomparta na wyspie Haiti napis hiszpański, w którym żeglarze hiszpańscy, narażeni na zemstę Indian, zwracają przekletemu „Korsykaninowi”, który ich tam przywiódł.

Odczyt kanonika Castaing został urządzony staraniem dziennika korsykańskiego pod tytułem „La Corse” i mógłby być uważany za przychylny do historii wielkiego podróżnika, gdyż nie pewne były rzekome tendencje. Ksiądz Castaing z pewnością bowiem swój odczyt, proklamując Kolumba... Francuzem, z tego tu, że w kilka wieków po nim Korsyka dostała się Francji.

Naturalnie publiczność, dowiedziawszy się, że Ameryka została odkryta przez Francuza, zgłotowała prelegentowi wielką owację.

PALESTYNA

NOWE ROZRUCHY ANTY-ZYDOWSKIE

Według wiadomości, jakie przychodzą z Jerozolimy, Arabi znów ostatecznie zaczynają atakować Żydów, przerywając im ich modlitwy pod murami świątyni. Do potyczek nie dochodzi — Arabi jednakże urządzają na bębnach i piszczałkach „kciąg rzuczek” w chwilach kiedy odbywają się modły. Policja okazuje się bezsilną.

CHILE

Z Santiago donoszą, że w porcie Montt wybuchł pożar, który przybrał rozmiar katastrofy. Elektryczna, szkoła marynarki wojennej i wiele zakładów handlowych zostały zniszczone przez płomienie, których wielkość potęgował silny wiatr. Kilka osób zginęło.

KOLONIZACJA STROEDER



Najtańsze niemieckie przedsięwzięcie kolonizacyjne w Podubnie Ameryce oferuje w okolicach Republiki Argentyniejskiej obszary wielkiej przyszłości, nadające się na hodowlę bydła i rolnictwo. Daleko idące ułatwienia w sprawach.

Kolonizacja Stroeder stworzyła w tym kraju 70 kwintarów kolonii i 15 miejscowości, stanowiących wartość rolną, która od kolonizacji Stroeder otrzymała na najniższej korzystnych warunkach spłat i niskich cen, lecz również dzięki dobrym zniwom, na tych obszarach osiągniętych.

Plany i informacje bez zobowiązania otrzymają zainteresowani w biurach: **KOLONIZACJA STROEDER — Calle Piedras 138**

Straty wynoszące przeszło trzy miliony pezów.

TURCJA

TURCZYKOM NIE WOLNO SIĘ MALOWAĆ

Minister oświaty wydał rozporządzenie, mocą którego jest surowo zabronione tak nauczycielkom jak też uczennicom używania „ronga” nie tylko na twarzy, lecz także i na wargach. Zamacza tenże dekret, że nauczycielki i uczennice winny się ubierać skromnie. Te, które się nie zastanowią do tego rozporządzenia zostaną wydalone z uczelni.

EGIPT

Z Kairo donoszą telegram, że archeolog episkopi Selim Hassan odkrył w pobliżu piramid egipskich grób kapłana Aht Hetel, który kierował budową piramid Cheops. Grób odkryty zawiera kilka mumi, a także kilka rzeźb, z których jedna przedstawia syna kapłana przy ofierze kadzidła. Obok grobu kapłana znajduje się grób jego doktora.

Dr. Eljasz Singer

Lekarz-Dyrektor Lecznicy Przewidzanej Ligi Żyd. Arg. Specjalista chorób wewn. i gruźlicy Godz. przyjęć: od 2-giej do 4-tej calle BILLINGHURST 488 U. T. 62. Mitre 8248

Dr. KAROL HERZKOWICZ

Dyplomowany w Paryżu Choroby płuc, weneryczne, syfilis, tryper. Patricios 54 Boga U. T. 2368 Buen Orden Codziennie od 17 do 20 w Niedzielę od 10 do 10 Larrea 505, 1 piętro, dep. C. U. T. 5976 Cuyo Codziennie od 14 do 17.

Samson Draiman

Escribano Público (Rejent) Biuro AV. DE MAYO 791 U. T. 38, Mayo 1849 Pryw. miesz. Georgestown 669 U. T. 66, Flores 6509

Dr. N. Malimovka

Lekarz-Chirurg szpitala Ramos Mejia Choroby wewnętrzne, weneryczne, tryper, gonokoki. **SYFILIS** Przyjmuje codziennie od godz. 3 do 5 i od 19 do 21 **SARMIENTO 3277.**

CHOCIE ZAKUPIĆ ZIEMIE?
CHOCIE MIEĆ WŁASNE GOSPODARSTWA?
CHOCIE BYĆ NIEZALEŻNYMI?
CHOCIE ZABEZPIECZYĆ SIEBIE I SWYM DZIECIOM PRZYSZŁOŚĆ?
zwróć się z pełnem zaufaniem do Firmy
M. SUCHAN
C. ALSINA 463 B. AIRES.
gdzie możecie zakupić ziemię pierwszorzędną, tanio a na długolietnie spłaty.
Jeżecie dziś piszecie i śladzicie informacje i prospektów z ilustracjami!

FELUŚ—PSOTNIK

(opracował E. W.)

OD REDAKCJI

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Czytelników, iż od dzisiejszego a-rapocierzawy podawać będziemy zajmującą nowelkę pod tyt. „Feluś — psotnik”, którą — ze względu na ciekawą treść i szczyt humor, polecamy Szan. Czytelnikom n. pisanu.

I

BOGNIKI

W pewnej mieście podkarpackiej żyła przed przeszło wiekiem wielki, wdowa przeszło sześćdziesięcioletnia, nosząca po mężu nazwisko Mamroca. Twarz miała suchą o wyrazie twardym i odpychającym. Nikogo u siebie nie przyjmowała, gdyż będąc strasznie skąpą, unikała wszelkich wydatków. To też cudo jej mieszkanie, urządzone niemal nędznie, robiło wrażenie nad wyraz przykre. Pewnego dnia robiąc pod zębem piętrem, od czasu do czasu rzucała okiem na podłogę, jakby kogoś oczekiwała. Coraz większą zniecierpliwienie malowała się na jej twarzy; wreszcie dała mu ujęcie w gniewnym pomroku:

Zaledwie wyrzuciła te słowa, gdy w oszklonych drzwiach pokoju zjawił się chłopak, mogący liczyć lat dwadzieścia lub trzydzieście. Szybkiem spojrzem obłąk gniewną twarz kobiety, a w całej jego postawie ujrzał się wyraz nępotw trwójny, napót stanowiący.

— Skąd wracasz niepociu jak pafno? — wrzasnęła starucha.

— Wybacz stryjenko, że spóźniłem się o kwadrans, ale musiałem odprawić do domu Mele, bo nudziła się w ogrodzie pana sędziogo.

— Smarkaczu jakże, czy nie wiesz, że pierwszym twoim obowiązkiem jest spełnić moje rozkazy! Widzieliście takiego głupstaa! Innych będąc obłąk, a ja mam czekać, gdy po właśnie potrzebuje! Ale to nie ujdzie na sucho, o nie! Chodźże tu, u nas, urwisie!

Feluś wahał się przez chwilę, przez czuwał go co czeka; w tej chwili stara obejrzała się, a widząc chłopca nieruchomo stojącego, słychać było za ucho, gwałtownie zawołała do czarnego gabietu i wturczała go tam przy pomocy kilku artefaktów.

— Tu będzieś zamknięty przez godzinę, a na obiad dostanieś chleb i wodę; następnym razem, jeśli się coś podobnego powtórzy, inaczej się z tobą rozprawię.

— Straszna kobieta! Jedną! — mruzczał chłopiec, skoro się drzwi zamknęły.

— Jak ona się pastwi nademną, jak mnie udusza! Wolabym już być ślepym jak Mele, niż być przy takiej czarownicy i być skazanym na jej karkę. Całą godzinę siedział w tej ciance. Całą godzinę siedział w tej ciance, aż go co! Przecież nie zrobieni norze, i za co! Dobrze przynajmniej, że i ona będzie się nudzić, bo ktoś jej przerywa zakończenie tej zajmującej historii! Dobrze jej tak! Bardzo się ciesze.

Przez kwadrans Felek odczuwał przyjemność, myśląc o nudnych stryjenki, ale ostatecznie sam się zaczął nudzić, skazany na bezczynność w ciemnej izbie.

— Gdyby tak unieknąć! — pizelowało mu przez głowę. — By ale jak! Drzwi zamknięte, a wywnęz ich nie potrafie. Niemniej spróbuję.

Na nie się jednak nie przydała próba, gdyż drzwi silnie osadzone. Nagle ożwał się zrzuty klucza przez kreczowego w zamku. Chłopak schwyłszy szybko odsłoneczony w głąb pokoju surowej stryjenki, zobowiązał ku o dobrotliwą twarz Bertę, uśmiechniętą obowiązkowi kucharki i pokoiwicy.

— Znowu kara! — pokiwił głębiąc się ostrożnie na wszystkie strony. — Co znów przekłócił się z ochem Bertą, zapewniłem się, że nie zrobiłem tym razem nic złego, ale wiesz przecież, że stryjenka może się nademną znieść. Cokol, na ławeczek siedziła Melecia, Felek zrobił, zawsze mnie ciskała

— Janie i chłosta! To też mi nie nie pozostaje innego, jak uciec stąd którego dnia i pójęć, kiedy mnie ożywnios.

— Biedactwo moje! — szepnęła Berta. — Prawda, że nie masz tużności swój los. Stryjenka jest twoją opiekunką i bądź co bądź, jesteś na jej chlebie.

— To prawda, Berto! Niezart to sobie mówię w myśl i postanawiam być dobrym i uległym, ale wszystkie moje dobre chęci zmieniają się w użmiana mi każdą razę dziennie wygotak bezsilności. Ale od trzech dni nie waż się mnie bić, odzwał się zgniottem rękę, a potem powiedział, że nie widziałem co robię, hółu konwulaj i byłem nieprzytomny.

Och, mój drogi, zdaje mi się, że ona już nie wierzy w te konwulsje i przy najbliższej sposobności znów odzwała Berta. — Ale tymczasem dzień siedział w tej ciemnej norze. Długo przychodził jej w myśli, Berta Mamroca dała mi klucze, bym się z nią zabrał za trzy kwadransie ale ja kłiesz, że wrócić na czas.

Felek uradowany, serdecznie pościelował Bercę, przyskakując wóznictw z schodów, a w minucie po północy w cieniu rozłożystego drzewa Berta patrzyła za nim, dopóki nie

niknął za furtką, a na ustach jej igrał uśmiech zadowolenia.

— Złote serce — mówiła do siebie — mimo tych wszystkich dziebiańskich psikusów. Boję się jednak, by ta stara czarownica naprawdę nie uczyniła zrym i mściwym.

W tejsze chwile rozległ się gromny głos pani Mamroca — Berto! Berto! Nie zapomnij wypuścić tego łajdaka za pół godziny i powiedz mu, by przyszedł do mnie z książką, z której będzie mi czytał głośno o do obiadu.

Berta co szybkie poskoczyła do swej pani i zapewniła ją, że za pół godziny przyprowadzi chłopca z książką.

Jakież było jednak jej zdziwienie, gdy po upływie pół godziny, stała czarna gabinet pustą. — Oj, ja pocznę, co ja pocznę! — łudziła w duchu, wyobrażając sobie wielkość staruchy, skoro dostrośnie zrym.

Nagle twarz jej się rozjaśniła, a w oczach zamigotały błyski nadziei. — Och, doskonale! — pomyślała — już wiem, co zrobić. Tym razem przyda mi się, że pani Mamroca ona wierzy w boginki i tak okropnie się ich boi. Niezart się mi nie śmiać, kiedy mnie zapowiadają, że cię piastunka często wywołują, że zafascynacja po polance leśnej, przy świetle księżycy. Teraz widzę, że nawet zabobony starych ludzi mogą czasem posłużyć do spełnienia szlachetnego uczynku. A dobry chłopa nie może być nieuczynny, zastanawiając się o chłopca przed nowym wybuchem jego chłopa.

(C. d. n.)

TO i OWO

ROZKAZ RYCYNUSU PRZEDMIO- TEM SPORU MIĘDZY SOWIECKĄ MISJĄ HANDLOWĄ A POLSKIE- MI KOLEJAMI

Z Warszawy donoszą: Sowiecka misja handlowa w Polsce sprowadziła większą ilość oleju rycynowego z Moskwy do Polski. Gdy transport rycynusa przybył do Warszawy, okazało się, że w drodze od Stalpców do Warszawy wyciekło 309 kg. oleju. Wobec tak poważnego „maneurowania” misja handlowa zaskarżyła P. K. P. do sądu o odszkodowanie.

P. K. P. broniła się tem, że olej rycynowy był olejem opakowanym w szczelne nieblaszki „masłożyłowe” w Moskwie. Nasze koleje zanadto natęmiły przy odbiorze, nie bezkrytycznie. Wobec tego sporządzone nawet odpowiedzi protokół, w którym stwierdzono wobec sowieckiej misji handlowej, że bezkrytycznie, że bezkrytycznie, używane i miejscami cieknie. Zalepiono niektóre dziury i ze-smolono, ale o awaryjności P. K. P. nie była w stanie przedłożyć dowodów w innej formie.

Po przeprowadzeniu tego dowodu, trybunał sądu pod przewodnictwem sędziego Bucielarego wydał wyrok, oddalający pretensje misji sowieckiej.

WSPÓLUDZIAŁ CZTERECH KOBIET W ZAMORDOWANIU NOWORODKA

W lecie ubiegłego roku urodziła Zofia Wolcówna 7 miesięcznego niemowlę noworodka, o czym jednak nie zawiadomiła władz. Powiadomiona o wypadku policja wykryła, że noworodek został spalony zaraz po urodzeniu przez koleżanki matki, Zofię Pawłowicz. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że na matkę w słowny sposób dokonał niedozwolonego zabiegu Olga Babichowa i Rozalja Rezneczek. Obie osadzone w więzieniu.

MANIFEST NAROD. KOMITETU ROSYJSKIEGO.

Narodowy komitet rosyjski, pozostający w Paryżu pod przewodnictwem p. Kartaszowa, wystosował manifest do opinii francuskiej. Zwrócił się w gwałtownych słowach przeciwko zamachowi na gen. Kniepowa, w którym widzi stanowiącym dzieło G. P. U., a który jest otwartym zgwałceniem praw Francji, narodowy komitet rosyjski oświadcza:

„Od 12-tych lat z górą Rosja żyje w tragicznej atmosferze wojny domowej. Widzimy jasno prawdziwe intencje naszych wrogów komunistów z Moskwy. Celem ich jest unicestwienie wszystkich sił intelektualnych i moralnych narodu rosyjskiego, aby masa 150 milionów ludzi, wspaniałych przez politykę sowiecką, nie przeskądzała komunistom w doprowadzeniu aż do skutku ich straszego eksperymentu socjalnego”.

RUSKO - POLSKA APTEKA
"ASTER"
M. PODOLSKIEGO
Chemicz. - Aptekarz
Gorriki 4300 U. T. 71, Pol. 0221
Polskie leki, analizy chemiczne, zastrzyki po cenach przystępnych.
Porady bezpłatne.
dojazd tramwajami Lacroze N. 9

NOWE OTWARTE
1-SZE SŁOWIAŃSKIE LABORATORJUM
TECHNICZNO - DENTYSTYCZNE
"PRIMA"
Calle CASEROS 445 Dp. 17 (Ogród Brasli)
5 kwadr. od Constitución, 1/2 kwadr. od Parque Lezanna
Przyjęcie od godz. 8 rano do 9 wieczór.
Zęby sztućne na platynie, złocie i kaucz. —
Przyjętych z prowincji — zaliczają się natychmiast.
Rozmawia się językami: polskim, niemieckim, rosyjskim i litewskim i t. d.

DWUZĘSTWO

Katarzyna Dobrzyńska (Ząbkowska 7) zgłosiła się do władz policyjnych i zameldowała, że maż jej, Jerzy Szalinski, jeszcze w maju 1924 r. postąpił ją w kościele-katolickim w Szanghaju (w Chinach), na dowód czego założyła akt ślubny pisany w języku angielskim. W roku ubiegłym Szalinski wyjechał z Szanghaju, udając się do ojczyzny. Porzuciła małżonka przyjechała w tych dniach do Warszawy i poszukując męża, dowiedziała się w biurze adresowym, iż mieszka on przy ul. Srebrnej 12. Tam, po uprzednich wywiadach Dobrzyńska dowiedziała się, że maż jej niedawno ożenił się po raz drugi z Elżbietą Stefańska. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że Szalinski, biorąc ślub po raz drugi, postawił się metryką brata swego kawałera, 24-letniego Bronistawa, wprowadzając w ten sposób w błąd odnośnie władze kościelnej. Policja sporządziła protokół o bigamii, przysyłając go do dyspozycji prokuratora.

NAPAD, KTOREGO NIE BYŁO

Z Lublina donoszą: W tych dniach policja w Chelmie została zaalarmowana wiadomością, że na wożnym hurtowni tytoniowej niejakiego Brzezińskiego dokonano napadu rabunkowego w chwili, gdy odnosił do P. K. O. kwotę 7080 zł. wręczoną mu przez właściciela hurtowni Kochańskiego.

Wywiady policyjne przybyli na miejsce i znaleźli Brzezińskiego leżącego bez przytomności w rynsztoku kałużą krwi. Po przywróceniu do przytomności Brzezińskiego zeznał, że bandyci pobili go do nieprzytomności i zrabowali pieniądze zbiegli.

Bliznę jednak dochodzenia wykazały, że Brzeziński sam się poranił, zainicjował napad i omdlenie po uprzednim zachowaniu gotówki na podwórzu swego szwagra pod nazwem. Czeszta osadzono w więzieniu a pieniądze zwrócono prawemu właścicielowi.

SIEDMIENASCIE GOSPODARSTW PASTWĄ POŻARU

We wsi Bobrownik, pow. Puławy wybuchł olbrzymi pożar w zabudowaniach gospodarza Uchela. Ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, przez co spłonęło 17 gospodarstw wraz z inwentarzem martwym i częściowo żywym. Straty przewyższają 100.000 zł.

ZATARG MIŁOSNY, REWOLWERY I CIĘŻKO RANNI

Solec w Warszawie była widowiska strzelaniny rewolwerowej, w której ciężko ranni zostali dwaj robotnicy, 22-letni Matusz Zymier i 35-letni Jan Lange. Obu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Ranni robotnicy byli mocno podchmieleni. Strzelanina wynikała podobno na tle rywalizacji miłosnej.

NIESLYCHANY CZYNIEM MORDERCY

Morderca kupca Towa w Równem — Rojt, dowiedziawszy się, że jego ofiara w chwili ujęcia jeszcze żyła, wyraził z tego powodu wielkie niezadowolenie. Niestety, Tow w pół godziny po operacji zmarł w szpitalu.

BOHATERSKI CZYN UCZNIA

Na jeziorze w Zakonem pod Chojnicami siliżono się onegdaj kilkunastu chłopców. W pewnej chwili cienka tafła lodu załamała się pod jednym z nich 15-letnim Ulandowskim, uczniem VI-tej klasy gimnazjalnej, który wpadł w wodę po szyję. Pomimo rozpaczliwych krzyków, nikt ze stojących na brzegu nie od-

Najtańsze źródło kart okrętowych
DO i z POLSKI
Tamże przekazy pieniężne do wszystkich krajów
TELEGRAFICZNA PRZESYŁKA
tylko \$ 1.50
"DEUTSCHE SCHIFFSAGENTUR"
SAN MARTIN 469

ważył się pospieszyć mu z ratunkiem. Dopiero kolega szkolny tonącego, Rajewski, bez namysłu rzucił się na ratunek z naręczaniem własnego życia wydobyci chłopca z toni. Bohaterskiemu młodzieńcowi obecni na brzegu zgotowali spontaniczną owację.

SAMOCHOŃ NA SZCZYTYCH GÓR

Wiadomość z Zakopanego donosi o wjechaniu na szczyt Gubałowski nowego specjalnego samochodu Citroena, zapoznatronemu przy przednich kołach w płozę, przy tylnych w mechanizm gąsienicowy, jżk u czółgów. Jest to rzeczywiście pierwsza tego rodzaju sensacja w Polsce.

BRAK LEKARZY WETERYNARYJNYCH W POLSCE

Z inicjatywy ministerstwa spraw wojskowych toczą się w departamencie nauki i szkół wyższych komisja, zapoznatronemu przy przednich kołach w płozę, przy tylnych w mechanizm gąsienicowy, jżk u czółgów. Jest to rzeczywiście pierwsza tego rodzaju sensacja w Polsce.

Istniejące w Polsce dwa zakłady weterynaryjne: Akademia medycyny weterynaryjnej we Lwowie i Instytut weterynaryjny w Warszawie — nie są w stanie w chwili obecnej dostarczyć większej ilości lekarzy weterynaryj.

W Warszawie byłoby to możliwe przez zwiększenie etatów profesorskich, oraz zapoznatronemu przy przednich kołach w płozę, przy tylnych w mechanizm gąsienicowy, jżk u czółgów. Jest to rzeczywiście pierwsza tego rodzaju sensacja w Polsce.

WIZYTATOR WIEZIENNICZWA W WIEZIENIU.

W ubiegłym miesiącu aresztowano na dworcu Podzamcze we Lwowie osneta w wielkim stylu nazwiskiem Wolf Josef Forster, który objeżdżał wieniami karne w Malpolsce „w charakterze” wizytatora rzekomo z ramienia min. sprawiedliwości. W związku z jego aresztowaniem nadchodzą do wydziału śledczego we Lwowie ze wszystkich stron Polski pisma od osób prywatnych i urzędów, które zetknię się z oszustem w różnych okolicznościach. Młody innami nadziedo komisjonier Urzędu emnionego w Mraźnicy gdcio Forster, przedstawiv się jako inspektor szkoły z Drohobycza usiłował nakłonić Urząd emnion do zakupu za jego pośrednictwem gabinecie fizycznego dla miejscowej szkoły. Z półdrug innych doniesień zachęcenie na uwagę list pownego wyższego urzednika administracyjnego, w obecności którego Forster w wozonie kolejowym zaprezentował się jako nadrudea Urzędu wojew. w Wilnie i w tym charakterze pokłóciwszy się z pasażerami, wymyślał po rosyjsku, nazywając obecnych „skatinami”, „mierzwami” itd. „Możeście zabrać sobie swoje kościoty na Litwie — wykrzykiwał — i wynosić się stąd!”.

12.000 ROBOTNIKÓW TKACKICH ZŁOKAUTOWANO W BIELSKU

Warszawa. — Po bezskutecznych pertraktacjach z przedstawicielami robotników, prowadzonych w ministerstwie pracy i opieki społecznej właściciele fabryk włókienniczych w Bielsku, objętych strajkiem tkaczy, oddali dnia 6 i 7 ub. m. zamówienia do wykonania fabrykom pracującym.

Robotnicy, zatrudnieni w tych fabrykach, odmówili i roboty nie przyjęli.

Wobec tego przemysłowcy wypowiedzieli tkaczom pracę z terminem 14-dniowym, a przyjętych za rewersami zwolnili w dniach od 8 — 10 ub. m.

Pomimo nieuptyknięcia terminu wypowiedzenia dnia 10 ub. m. w 18 fabrykach włókienniczych nie dopuszczono tkaczy do pracy.

Sekretarz Związku Zawodowego robotników przemysłu włókienniczego p. Suchy z Bielska, po porozumieniu się z tamtejszym inspektorem pracy d-r-em Bartońcem, oznajmił zebrany w tym dniu tkaczom, by udali się do swoich zakładów do karty bezrobotnia, co też robotnicy uczynili.

Wskutek lokautu pozostało bez pracy 10.000 tkaczy. Według nadziei do Warszawy meldunków władz administracyjnych nastąpiło robotników jest podniecony, spokojny jednak nigdzie nie zakłócono.

Według ostatnich wiadomości, za przykładem większych przemysłowców poszli i mniejsi i liczba złokautowanych wzrosła do 12.000 osób.

Zarząd Związku Zawodowego robotników przemysłu włókienniczego zwrócił się o interwencję do Warszawy.

S. P. PROF. JAN PTAŚNIK

Lwów. — Śmierć zmarłego profesora historii średniowiecznej uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. Jana Ptaśnika, nastąpiła po ciężkiej operacji worezka żółciowego, zaledwie po kilku dniach choroby. S. p. prof. J. Ptaśnik należał do grona najwybitniejszych uczonych polskich, zastąpił się głównie jako historyk średniowiecza polskiego i historii kultury, badał przedświadczenia miast i polskiego handlu, znałwa dziejów starego Krakowa i znałwa stosunków kulturalnych polsko-włoskich. Urodził się w r. 1875 pod Krakowem. Po ukończeniu studiów brał udział w licznych ekspedycjach naukowych za granicą, był docentem i profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego, a od r. 1919 profesorem lwowskiej wspaniechny Jana Kazimierza. Prof. Ptaśnik piastował godność członka czynnego Akademii Umiejętności. Pozatem wydawał w ostatnich czasach kwartalnik historyczny. Pogrzeb s. p. prof. Jana Ptaśnika odbył się z krypty kościoła ojców Bernardynów.

ORZEŁ POGRĄŻYŁ W CIE MNOŚCI

Ten niezwykły wypadek zdarzył się w Sabandji. Oto wielki orzeł górski wpadł w locie na druty elektryczne i spowodował krótkie spięcie, tak że trzy obok siebie leżące wioski pograżyły się w ciemnościach.

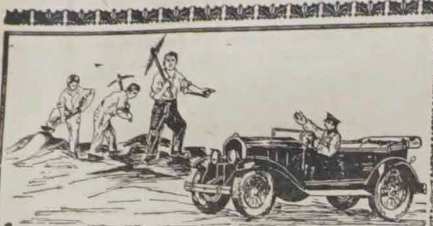
Robotnicy spędzili całą noc na szukaniu defektu i dopiero nad ranem ujrzeli przed wsią Longefroy, ciało pięknego, martwego ptaka wiszące na drutach.

Dr. WŁADYSŁAW MATERKO
Lekarz Polskiego Patronatu
c. Posadas 1552 Tel. 41, Plaza 4766 Buenos Aires
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 10 — 12

Wicie kto wyrabia najlepsze wędliny?
ALFONS TLALKA
Calle OLIDEN 1659 U. T. 68, Mataderos 0303
Chłodnia i skład hurtowy

SPRZEDAŻ DETALICZNA
Mercado "Solis" ul. Olavaria 219
"San Telmo" Defensa 961
"Libertad" Charcas i Talcahuano
"San Cristobal" Entre Rios i Independencia.

WĘDLINY MOJEJ FABRYKI SPRZEDAWANE SA RÓWNIEŻ W HANDLACH I RESTAURACJACH.
Detaliczna sprzedaż wraz z dostawą do domów.



Jedyna upoważniona przez władze argentyńskie
Polsko - Słowiańska Akademia
Kursów Szoferskich
M. WIWCZER

Szybkie i akuratne wyuczenie się na szofer-mechanika
Wykłady prowadzone są we wszystkich europejskich językach
przez dyplomowanych inżynierów-mechaników.
Gwarancja otrzymania książeczki szoferskiej
Emigranci! Korzystaj z okazji! Za minimalną opłatą zdobądź
własny facy i stań dobrane płatną posadę
Adres Szkoły:

Calle Pinzón 1335

róg Patricios (Barracas)
Dojazd tramwajem: 10, 17, 17, 21, 61, 22, 74, 102, 104
Telefon: Barracas 10 - 22

Każdy dzień opóźnienia zapisu - to strata twego własnego kapitału.

Królewsko - Holenderski Lloyd

Agencia Marítima Doderro S. A.
SALEMIENTO 418 al 424

KARTY OKRETOWE DE LLAMADA DO POLSKI, BUMUNJ, BESARABJI, LITWY, PALESTYNY etc. okrętami pospieszonymi: GELRIA, ORANIA, FLANDRIA I ZEELANDIA

Posiadamy Agencje we wszystkich miastach i portach Europey.
Specjalne udogodnienia dla pasażerów 3-ej klasy
Po informacjach należy zwracać się do:

w Rosario	w Bahía Blanca	w Montevideo
SANTA FE 113	CHICLANA 532 - 536	25 MAYO 411

Dr. A. Cesar

Choroby kobiece, porody, skórne
oraz przewodów moczowych

Porady od 4 - 7
Corrientes 4609

U. T. Charista 0739

Dr. GERSCHUNOFF

SARMIENTO 2621

Leczy chorych na choroby we
wnętrne, weneryczne, syfilis
gonokoki i choroby kobiece
Przyjmuje codziennie od godz.
1 - 4 i od 7 - 9

SARMIENTO 2621
Buenos Aires

U. T. 47, Cuyo 4923

Dla robotników specjalne
ustępstwa

NOWO - OTWARTA
RESTAURACJA

"Polska"

przy ul. PALUCHO 1156
1/4 kwadry od Retiro

Jedyny lokal, gdzie się jedzą
dobrze i tanio tak, jak w wia-
szym domu.

ceny niskie.
Łóżka zawsze z czystą pościelą
\$ 0,80

Właściciele:

MIKOŁAJCZYK i SOBIECKI

MODELO

KLINIKA DENTYSTYCZNA
SŁOWIAŃSKA

Santa Fe 3311 Buenos Aires
U. T. 71, Palermo 5692

Dyrektor: Dr. MUCNIK
Godziny przyjęć od 9 do 12
i od 14 do 20

Udziały Kredytu na 10 miesięcy
PORADY BEZPŁATNE

Skład wędlin

JÓZEF TICHY

ul. 25 de Mayo 768 U. T. 31-4823
ul. Leandro N. Alem 922

Sprzedaje detaliznie zawsze
świeżych wędlin w
wyborowe gatunki

HURTOWNIA

Piñeyro, ul. Giribone 436
U. T. 22-8523

Zawsze na składzie duży wybór
świeżych wędlin.

Dr. León Kuzmiński

LEKARZ - DENTYSTA
Plombowanie i leczenie zębów.
Zęby sztuczne.

Wymuje bez bólu
Przyjmuje we wtorki, czwartki
i soboty od godz. 14 do 20-ej.

543 - ANCHOENA - 543
Poniedziałki, środy i piątki od
14 - 20.

c. MONTES DE OCA 796
Tel. 2835 Barracas

Węgiersko - Argentynska Klinica Lecznicza

Calle BRASIL 869 Dwie kwadry od Plaza Constitución

Dr. Jorge Kovacs

Kierownik Instytutu dr. S. Scavone byłego asystenta
Profesora Dr. Baliña

Choroby moczopłciowe, wewnętrzne, skórne i kobiece

606 SIFILIS 914

Dokładne wyleczenie chorób wenerycznych.

Pierwsza porada 5 pezów, leczenie 1 peza.

Iniekcje: neosalvarsanu 5 p. mercurio 3 p. bismutt 3 p.

Tripafilavin 3 p.

Porady i leczenie od 4 do 9, w niedzielę i święta od 9 do 12

"ŚWIATOWID"

HOTEL I RESTAURACJA
S. PYTLIŃSKI

Reconquista 1068, róg Santa Fe
Buenos Aires

Polska wyborowa kuchnia

Potrawy świeże i gorące o
wszelkiej porze. - Sprzedaż
wędlin. - Napoje krajowe i
z zagranicze.

ENY NISKIE

Łóżka zawsze z czystą pościelą
\$ 0,80

Do rozporządzenia wanna
Uwaga: - Przyjmuje się do
przechowywania kufry, wa-
hazy itp.

Dr. S. SHAVELSON

lekarz chorób wewnętrznych
i szef kliniki szpitala Muñiz, w-
leczy choroby wewnętrzne, we-
neryczne, choroby płuca, serca,
żółdka, krwi etc.

Przyjmuje od godz. 14 do 16
i 20 do 21 w dni powszednie
w niedzielę od 8 do 9 rano

Dla robotników znaczka w lecze-
niu. Rozmawia się po polsku,
jak i też wszystkimi językami
słowiańskimi, po rusku, ukra-
ińsku i niemiecku.

Ordykuje przy ul. CHILE 1238
Telefon 38 - 1786

Dr. Karol Pronsato

Lekarz - Chirurg
Przyjmuje codz. od g. 2 - 4 p.p.
Calle Santamarina 166

Llavallo

U. T. 87 Monte Grande

Tow. i Org. Polskie

PRZEDSTAWICIELSTWA

Poselstwo. - Posel i Minister Pe-
nomocy Rzeszypolisłej Pol-
skiej Dr. Wł. Mazurkiewicz, ca-
lle Juncal 1360. We środy i so-
boty od 2-iej do 5-iej.

Wydział Konsularny. - e. Las Her-
ras 1617 od 8-iej do 11-iej.

Bezpłatne Biuro Pośredniczący Pra-
cy. - calle Posadas 1552.

ORGANIZACJE

Związek Towarzystw i Organizacyj
Polskich "DOM POLSKI", -
calle Malabia 2356.

"Schronisko dla Emigrantów". -
Własność Tow. "DOM POLSKI". -
calle Quiroz 928.

"GŁOS POLSKI" - Organ Zwi-
zku Towarzystw i Organizacyj
Polskich "Dom Polski", calle
Malabia 2356.

"Niezależny Kurjer Polski", calle
San Martín 615.

"Orodownik" - dwutygodnik Col.
Azara, Misiones.

TOWARZYSTWA

Tow. "WOLNA POLSKA", calle
Malabia 2356. - Buenos Aires.

Tow. Polskie "Dock Sud", - Aven-
lanada, calle Billinghurst 1767.

Tow. Polskie Rosario de Santa Fe,
- Av. Francia 230.

Związek Polaków w Beriso, - calle
Napoles 4222.

Tow. Polskie w Llavallo F. C. S.
Santa Fe - calle Alberti 2939.

Polski Związek Narodowy. - Suen-
sal "Los Talleres" - Córdoba.

Tow. Wzaj. Pomocy. Bahía Blanca
- calle Mitre 300 róg 19 de Ma-
yo.

Tow. Polskie, Comodoro Rivadavia,
e. Correa 154.

Tow. Polskie Robotnicze "Jedność"
w Pifeyro, ul. Rivera 365.

Stowarzyszenie Samonowocji i Sa-
morządu Społecznego, Colonia
Timbory.

Tow. Polskie "Polonja" - Monta-
video del Uruguay, e. Lenanto 42.a

Tow. MISIONES
Zubrzycki.

Tow. Polsko-Katolicka im. Króla
Jana Sobieskiego, Azara, pre-
Michał Siechowski.

Tow. Polskie "Postęp", Cerro Cora,
prez. Kazimierz Brzezka.

Tow. im. Tadeusza Kościuszki, Cor-
pus, prez. Aleksander Lagut.

Tow. Polskie "Zgodna", Piedad Bla-
ncez, Leandro N. Alem, pr. Kar-
Muzalski.

Tow. im. Bartoza Głowackiego, Cer-
ro Cora, prez. Fr. Wojtaszyn.

Tow. im. Józefa Pilsudskiego, Post-
pland, Koresp. Piotr Ciompeh.

Tow. im. Henryka Sienkiewicza, Le-
andro Alem, Piedad Sueca, pr.
Franciszek Wroblewski.

Tow. im. Wł. Reymonta, Leandro N.
N. Alem, Piedad Belgrano, pr.
Adam Kaczorowski.

Tow. Żydów Polskich - calle Aya-
cucheo 537, Bs. Aires

RÓZNE

Kościół Polski, calle Mansilla 548f
Nabożeństwa w niedzielę o 10-iej
rano.

Dr. Gustaw Jasiński, calle Rio Ba-
ba 229, od godz. 7 do 8-iej rano.

DOKĄD IDZIESZ, RODAKU!

- DO "KRAKUSA"

Dla czego?

- Bo tylko tam można zjeść
smacznie, tanio i międky zwol-
mi, gdzie gra polska muzyka.

PIERWSZA RESTAURACJA
POLSKA I HOTEL

"KRAKUS"

Właściciele:
ANTONI SZCZEPANIK
L. N. Alem 1032 - Bs. Aires

Kuchnia prawdziwa polska!

Rozszerzenie lokalu i hotelu. -
Pokoje restauracyjne dla famil-
lii. - Orkiestra gra przez cały
dzień.

POLSKI HOTEL,

RESTAURACJA I BAR

"WANDA"

Leandro N. Alem 954 - Bs. A.

Właścicielka Michałakowa

Potrawy zimne i gorące
Kuchnia dobrowa

Obiady i kolacje po 35 cent.
Łóżka od \$ 0,80

MEDDA Ltda.

416 RECONQUISTA 416

Pospieszna komunikacja

Polska - Argentyna

którymi podróż trwa

tylko 14 dni

"Massilia" "Lutetia"

"Krakus" "Światowid"

Bezpośrednia Linja Okrętowa

POLSKA - Gdynia - ARGENTYNA

okrętami 1-szo rzędne
których najnowsze instalacje równają się 1-iej klasie innych okrę-
tów, wyłącznie urządzenie kabinowe do dyspozycji pasażerów.

PRZYJDZ I STAŃ SIĘ KLJENTEM TOW. AKO.
A ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE WIELE!